Nr 225 Kraków, 3 Października — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi** i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piatkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1876 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 5	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 października.

W zasadzie przystąpiła Rosya do wniosków przedłożonych Porcie przez mocarstwa, jako warunki pokoju; w zastósowaniu zaś domaga się rękojmi zabezpieczających na przyszłość prawa chrześcian tureckich i utrzymanie pokoju. Dwojakiego rodzaju są te rękojmie: jedne polegają na utworzeniu z Bośni, Hercegowiny i Bułgaryi księstw lennych, z osadzeniem na nich książąt europejskich; drugie na interwencyi zbrojnej rosyjsko-austryackiej, którąby oprócz rękojmi wymaganych nie dopuściła utworzenia udzielnego państwa Serbskiego, zarówno Turcyi jak Austryi groźnego, gdyż mogłoby się ono stać ogniskiem całego południowo-słowiańskiego ruchu.

Obwołanie księcia Milana królem, zerwanie zawieszenia kroków wojennych w chwili, gdy Porta rozbiera warunki pokoju postawione jej przez mocarstwa z jednej strony, a z drugiej powyższe objaśnienie „zasadniczego“ przystąpienia Rosyi do warunków pokoju, obok misyi jenerała hr. Sumarokowa, zostają z sobą w ścisłym związku.

Jeżeli Turcya odrzuci warunki pokoju — ma już wojnę rozpoczętą, a Rosya opierając się na zerwaniu układów o pokój, oświadczy, iż przymusi do tego Turcyę siłą; jeśli zaś Turcya przystanie na podyktowane sobie warunki, wtedy Rosya sformułuje żądania swoje względem chrześciańskich prowincyj Porty, będąc już pewną na mocy ugody mocarstw, że Serbia i Czarnogóra wracają do dawnego stanu rzeczy z przyznanem cichaczem „uregulowaniem“ granicy Czarnogórze, to jest przyłączeniem do niej Brdy. Otóż sformułowanie przez Rosyę warunków „w zasadzie“ przyjętych a tyczących się trzech prowincyj tureckich, znaczy nowy przez Rosyę postawiony warunek, aby trzem krajom chrześciańskim Turcyi przyznane było stanowisko podobne do tego, jakie ma Rumunia, z zastrzeżeniem nie płacenia »na teraz“ haraczu ze względu na wycieńczenie tych ziem powstaniem.

Co do projektu interwencyi, pozostaje wybór: albo dozwolić Serbii z pomocą ochotników rosyjskich rozpościerać panowanie swoje na półwyspie Bałkańskim, albo okupacyą zbrojną powstrzymać nowo powstające państwo i ochronić katolicką Bośnię od panowania Serbii schizmatyckiej. Propozycyę tę stawia Rosya już nie Turcyi, lecz Austryi. Odrzucić ją, jest to narazić się na sąsiedztwo królestwa Serbskiego; przyjąć zaś, jest to podpisać rozbiór Turcyi i rozpocząć jego spełnienie wespół z Rosyą. Nie mogłaby Rosya stawiać takiego żądania w Wiedniu, nie będąc pewną neutralności Niemiec. Wszakże nieprzerwanie kładą w Petersburgu i Berlinie nacisk na utrzymanie przymierza trzech cesarzów. Opinia publiczna Anglii należycie obrobiona na meetingach i w dziennikach, uzna zapewne za rzecz stósowną, aby powstały na półwyspie Trackim nowe kraje chrześciańskie, i aby zuchwałość „króla“ Milana była poskromioną. Francya zaś i Włochy nie wchodzą w rachubę, a w żadnym razie nie oświadczą się przeciw Rosyi. Flota zresztą angielska w Besice może spokojnie zimować w tym porcie, gdyż Rosya nie myśli uderzyć na Konstantynopol.

Skoro więc nie ma na teraz mowy o podzieleniu się Europy na dwa obozy, z których jeden stanąłby za Turcyą. a drugi przeciw niej, zatem kwestya wschodnia nie przestaje być „zlokalizowaną“, co jeszcze przed dwoma dniami jeden z organów urzędowych berlińskich poczytywał za wielką zasługę cesarza Aleksandra, którego mądrości i zamiłowaniu pokoju zawdzięczać należy utrzymanie pokoju europejskiego. Tak więc pokój ten nie jest zagrożony; potrzeba tylko, aby Austrya uczyniła zadosyć woli Rosyi, to jest zgodziła się na wspólną z nią interwencyę zbrojną i na zajęcie krajów słowiańskich Turcyi, a zatem aby się stała uczestniczką rosyjskiej polityki zaborczej.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Jasło 29 września.

Stosownie do sprawozdania odczytanego na posiedzeniu Rady powiatowej Jasielskiej. Wydział tejże w trzecim kwartale załatwił spraw 708; z ważniejszych następujące: 1) zebrał daty tyczące się wychodźtwa do Ameryki i na ich podstawie przesłał odpowiednie wnioski Wydziałowi krajowemu; 2) Namiestnictwu przedstawił smutne rezultaty z propagandy emigracyjnej do Ameryki, żądając spiesznych środków zaradczych dla powiatu Jasielskiego, gdzie w szczególny sposób klęska ta krajowa obszerne przybrała rozmiary; 3) Wydział usilnemi staraniami zdołał uzyskać 2,000 złr. z zapomogi państwa bezzwrotnej na roboty publiczne przy drogach; 4) zebrano obszerne daty statystyczne co do szkół ludowych w powiecie; 5) Wydział wniósł petycye do Wydziału krajowego, a) w sprawie opodatkowania nafty, b) oraz o wyjednanie gdzie z prawa należy, aby delegaci Rad powiatowych z głosem stanowczym brali udział w komisyach asenterunkowych; 6) zrobiono wykaz ważniejszych dróg w powiecie z szczegółowem opisaniem każdej; 7) ustanowiono 13tu delegatów tylko dla spraw drogowych wyłącznie; 8) wygotowano trzy pisma polecające naprawę dróg i jedno objaśniające w jaki sposób uzyskać można pożyczkę skarbową. Rada uchwaliła w ciągu jednego roku wybudować dom dla pomieszczenia własnego. Zdaniem naszem jest to fakt wielkiej doniosłości, albowiem dowodzi, iż Rada Jasielska ma niczem niezachwianą wiarę w trwałość i rozwój samorządu krajowego, niemniej śmiało rzuca rękawicę w oczy wszystkim niechętnym autonomii i wróżącym rychły jej koniec a sarkającym na jej bezpożyteczność. Chwalić Boga, że większość w kraju poznała się już na tych krzykaczach zaściankowych, których cała działalność dla dobra kraju ogranicza się wyłącznie na robieniu wiele hałasu pustego.

Wiedeń 1 października.

Rada państwa zbierze się 19 b. m., a jednym z pierwszych przedmiotów będzie budżet państwa na r. 1877, który zatem uchwalony zostanie jeszcze przed upływem roku, wcześniej, niż zawsze, tak, że dla innych prac ustawodawczych pozostanie jeszcze miesiąc czasu przed zwykłem odroczeniem Rady państwa ku końcu grudnia. Ponieważ jednak projekta ugodowe przyjdą dopiero w styczniu roku następnego pod obrady, przeto pozostający czas wystarczy do załatwienia niektórych ustaw, które z powodu zamknięcia Rady państwa w ubiegłym roku nie zostały wykończone. Jak głoszą, będą między niemi także niektóre przedłożenia kolejowe. Przed zebraniem się Rady państwa stronnictwo prawa zamierza odbyć poufną naradę w Linzu, której przedmiotem ma być, jak *Pester Lloyd* donosi, kwestya ugody z Węgrami.

Misya Sumarokowa, adjutanta jeneralnego Cara ciągle jeszcze jest przedmiotem domysłów w tutejszych dziennikach, żaden z nich jednak nie wie i wiedzieć nie może, jakiego rodzaju są powody, które sprowadziły wysłańca Cara do Wiednia. Naprężenie polityczne dziś i wczoraj jest nader wielkie, jednakowoż nikt sobie nie może zdać sprawy, co je spowodowało. Wszak powódź *Nachtragów* alarmujących, które się w ostatnich dniach pojawiły w dziennikach inspirowanych, nie powinnaby wywierać takiego wpływu, skoro półurzędowe ze wszech stron zapewniają, że sytuacya bynajmniej nie daje powodu do obaw. „Rosya zaczyna zrzucać maskę“ jest hasłem i wyrazem chwili, podczas gdy wszelkie emanacye urzędowe tak z Petersburga, jak ztąd wychodzące brzmią zupełnie przeciwnie i streszczają się w słowach: „Rosya przystaje na wszystko, czego życzą sobie inne mocarstwa.“ Wszystkie te domysły głównie wywołała misya Sumarokowa, o którym tylko tyle jest pewnem, że przyjęty tu został z wielkiem wyszczególnieniem. Sumarokow, jak zapewniają w kołach informowanych, wróci w tych dniach do Liwadyi, jednak drogą na Belgrad, wiadomość zapewne doskonale użyć się dająca do kombinacyj.

Kraków 2 października. Wczoraj odbyło się w sali Redutowej zgromadzenie wyborców. Około godziny 6½ wieczór zagaił posiedzenie w imieniu komitetu centralnego, prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, wzywając zgromadzenie do wybrania przewodniczącego. Zgromadzenie zaprosiło go do przewodniczenia. Dr Zyblikiewicz powoławszy na assesorów pp. Dyonizego Skarżyńskiego i Henryka Kieszkowskiego oświadczył, iż na porządku dziennym jest tylko wybór komitetu przedwyborczego, zapytuje tedy czy nie chce kto zabrać w tej sprawie głosu i ilu członków ma liczyć komitet przedwyborczy. Na wniosek prezesa akademii Dra Majera uchwalono, że komitet przedwyborczy składać się ma z 30 członków.

P. Alfred Szczepański oświadcza, że zauważył kilka list kandydatów do komitetu przedwyborczego, prosi więc tych wyborców, od których listy te wyszły, aby w celu uniknienia rozstrzelenia głosów, wyjaśnili zasady, jakich trzymali się przy układaniu list. Popiera go prof. Dr Burzyński.

Przewodniczący odpowiada, że co do listy kandydatów, można się najlepiej porozumieć poufnie, a gdy nikt w tym przedmiocie więcej głosu nie zabrał, zawiesił posiedzenie na kilkanaście minut w celu bliższego porozumienia się. Poczem przystąpiono do głosowania.

Na 120 głosujących wybrani zostali: Teodor Baranowski, Dr. Mieczysław Bochenek, Wiktor Brzeski, Tomasz Chęciński, Leon Chrzanowski, Julian Dunajewski, Maryan Dworski, Karol Estreicher, Józef Friedlein, Jan Gwiazdomorski, Wincenty Jabłoński, Marceli Jawornicki, Juliusz August John, Józef Kiciński, Józef Louis, Antoni Łuszczkiewicz, Dr Maksymilian Machalski, Dr Józef Majer, Albert Mendelsburg, Aleksander Myśliwiec, Dr Gustaw Neusser, Franciszek Nitecki, Dr. Józef Oetinger, Adolf Poller, Franciszek Słęk, Antoni Szczepański, Dr Feliks Szlachtowski, Tadeusz Tarasiewicz, Dr Ferdynand Weigel, Dr Mikołaj Zyblikiewicz.

Komitet centralny wyborczy dla zachodniej części Galicyi, otrzymał od hr. Józefa Męcińskiego prezesa Rady powiatowej tarnowskiej zaproszonego wraz z p. Zawadzkim i ks. dziekanem Martusiewiczem do zawiązania komitetu na tarnowski okrąg gmin miejskich, sprawozdanie o utworzeniu się i ukonstytuowaniu w d. 27 września tego komitetu okręgowego i pierwszych jego czynnościach. Ten komitet okręgowy składają: prezesem wybrany hr. Józef Męciński, wice-prezesem Dr Józef Stojałowski wice-prezes Rady powiatowej, członkowie: pp. Dzwonkowski Edward poseł do Rady państwa, Derechowski burmistrz miasta Tuchowa, Gołemberski Władysław właściciel dóbr z głosem wirylnym, Dr Kaczkowski Karol dyrektor filii banku, ks. Król Michał infułat tarnowski, ks. dziekan Martusiewicz, Mazur Wawrzyniec burmistrz miasta Ryglic, Misiągiewicz Józef dzierżawca dóbr, Nowotny Gustaw dzierżawca dóbr, Orszak Błażej wójt z Skrzyszowa, Pieniążek Stanisław właściciel dóbr z głosem wirylnym, ks. Rozmus z Tuchowa, Dr Rutowski Klemens burmistrz m. Tarnowa, ks. dziekan Rybicki z Wierzchosławic, Spławiński Jan sędzia, Szponda Piotr wójt z Krzyża, Tabaczyński Adam właść. d., Włodek Maciej wójt z Łowczowa b. poseł sejmowy, Wolski wójt z Wierzchosławic, Zawadzki Władysław właść. d. z głosem wirilnym. Nadmienić należy, iż pięciu obywateli z pomiędzy wyżej wymienionych zawezwanych w skład Komitetu okręgowego, mianowicie pp. Derechowski, Kaczkowski, Mazur, Pieniążek i ks. Rozmus nie byli obecni na zgromadzeniu 27 września, przeto niewiadomo czy zechcą wejść w skład Komitetu. Po ukonstytuowaniu się Komitetu i po odbytej naradzie, powziąwszy odpowiednie uchwały, rozpoczął Komitet zaraz swoje czynności wobec pierwszej akcyi wyborczej, to jest przy wyborze wyborców przez prawyborców, która w powiecie tarnowskim [illegible] się do 17 października, przeto następne swoje walne zebranie na 17 października naznaczył.

Dowiadujemy się, że przedstawienie p. Ministra Sprawiedliwości względem zaprowadzenia Sądu obwodowego, Trybunału 1ej instancyi, w Wadowicach, uzyskało sankcyę N. Pana. Przyszły obręb Sądu obwodowego w Wadowicach obejmować będzie okręgi Sądów powiatowych w b. obwodzie wadowickim położonych, z wyjątkiem Sądu powiatowego w Skawinie, który należeć będzie nadal do obrębu Sądu krajowego w Krakowie. Jednocześnie postanowionem zostało przywrócenie Sądów powiatowych w Bieczu, Czarnym Dunajcu i Żabnie.

Minister wyznań i oświaty mianował Stanisława Ziembińskiego, inżyniera i profesora zwyczajnego w akademii technicznej we Lwowie, dyrektorem Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie; Michała Urysza profesora szkoły realnej wyższej w Krakowie, profesorem matematyki i fizyki, Eugeniusza Kisielińskiego nauczycielem chemii i Gustawa Krammera nauczycielem geometryi wykreślnej w pomienionym Instytucie.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Łosiaczu Adolfa Sznajgerta, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Wiedeń 1 października. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujące pismo własnoręczne Cesarza:

Kochany bar. Lasser!

Postanowiłem zwołać Radę państwa na 19 października r. b. do podjęcia na nowo czynności, polecam więc Panu zarządzić co należy.

Schönbrunn 30 września 1876.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w r.
Lasser w r.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 28 września prezes ministrów p. Tisza następujące dał wyjaśnienia w sprawie uwięzienia dep. Mileticsa: „W. Izbo! Mam obowiązek dać tu w imieniu rządu wyjaśnienie w sprawie dep. Mileticza, w której trybunał królewski w Peszcie udał się do Izby. Sprawę tę prowadzono — jak to być inaczej nie mogło — w sposób legalny, na drodze legalnej i przez legalne organa, i przez żadne inne prowadzoną być nie mogła; rząd jednak oświadczył się w tej sprawie, że bierze na siebie odpowiedzialność wobec Izby za nieuszanowanie przeszkód, jakie prawo nietykalności poselskiej stawiało procedurze sądowej. Przekonany jestem, że jedna z korzyści parlamentarnej formy rządu w tem właściwie leży, że rząd może ilekroć tego interes dobra publicznego i ojczyzny wymaga, wydawać rozporządzenia bez naruszenia lub narażenia konstytucyonalizmu, z tem zastrzeżeniem, że postępowanie swoje rozsądzeniu Izby czyli ciału prawodawczemu niezwłocznie jak najchętniej i otwarcie przedłoży.

Wypadek ten jest nader ważny, tem bardziej, że jest pierwszym u nas w tym rodzaju, a odnośnie uchwały tworzyć będą precedencyę na przyszłość. Z tego powodu z mojej strony nie uważałbym za właściwe, aby okoliczność ta wywołana interpelacyą, rozstrzygniętą została prostą odpowiedzią i przyjęciem lub nieprzyjęciem do wiadomości, lecz pragnę, aby załatwioną była po dojrzałem rozważeniu we wszelkich kierunkach i aby Izba w ten sposób powzięła uchwałę. Dla tego pozwalam sobie prosić w. Izbę aby zechciała, ponieważ podanie królewskiego trybunału według norm istniejących przekazanem zostało komisyi obradującej nad nietykalnością poselską, nietylko komisyę tę upoważnić, aby sprawę tę jak najrychlej gruntownie zbadała i przedłożyła sprawozdanie, lecz tejże zarazem polecić, aby ze względu na wspomniane przez p. prezesa a przezemnie objawione tu postępowanie rządu i względem tego jednego punktu, rząd przesłuchawszy, w sprawozdaniu swem rozszerzyła się i nad postępowaniem rządu i przedłożyła umotywowane zdanie o nastąpić mającej uchwale sądu. Jeżeli najbardziej do tego powołana komisya zdanie takie przedłoży, mniemam, że Izba będzie w stanie sprawę tę w sposób odpowiednio jej ważności rozważyć i wydać swe orzeczenie. *(Potakiwanie w centrum)*. Proszę wniosek mój ze względu na ważność sprawy, zamienić w uchwałę. *(Potakiwanie w centrum)*.

P. Ernest Simonyi: Aresztowanie deputowanego bez poprzedniego zapytania Izby jest kwestyą tak ważną, gdyż zdaje się być przez to narażoną niezawisłość Izby, że mowca nie chce teraz rozsądzać tej kwestyi, póki szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie przedłożonem nie będzie. Lecz teraz już rozważyć musi, że rządowi nieprzystoi, nawet na odpowiedzialność swoją, odejmować członkowi Izby osobistą wolność. Prawo to służy tylko prezesowi, który podczas odroczenia reprezentuje wszechwładną Izbę. Nie zgadza się z rzeczywistością, aby wypadek, o którym mowa, był pierwszym w swoim rodzaju. Podczas sejmu 1865 r. aresztowany został deputowany Marothy i wtedy prezes (Szentwanyi) starał się o to, aby deputowany na wolną stopę wypuszczony został. Być może, że w obecnym wypadku dość było powodu z przyzwoleniem prezesa ograniczyć osobistą wolność Mileticsa, lecz wypadek ten musiałby być dokładnie określonym. Niezawisłość Izby, wymaga aby nietykalność deputowanego ustawą ściśle była zastrzeżoną. Jakkolwiek wobec niebezpiecznych krajowi wybryków natychmiastowe aresztowanie usprawiedliwionem być może, wypadki te musiałyby dokładnie ustawą być określone. Mowca wnosi przeto jako dodatek do wniosku prezesa ministrów, aby komisya zajmująca się nietykalnością poselską, równocześnie została zawezwaną do złożenia Izbie sprawozdania o obecnym stanie kwestyi nietykalności a zarazem o tem co na przyszłość celem utworzenia ustawy o nietykalności czynić należy.

Michał Polit zamierzał w tej sprawie wnieść interpelacyę; ponieważ jednak i prezes Izby i prezes ministrów sprawozdanie Izbie przedkładają, niepotrzebną jest interpelacya. Mowca uwydatnia ważność kwestyi i dziękuje Simoniemu, że dał dowód, iż jest przecież Węgier, który rzecz przedmiotowo pojmuje. Gdyby mowca nie znał usposobienia Izby, postawiłby wniosek, aby Izba postarała się o wypuszczenie na wolną stopę Mileticsa, gdyż dotąd żaden deputowany bez zezwolenia Izby nie był trzymany w areszcie. Mowca ma jednak do Izby dwie prośby. Odwiedzał on wczoraj Mileticsa i na prośbę jego podjął się jego obrony. Miletisc powiedział mu, że do Izby poda prośbę; mowca prosi, aby ta prośba wprost przekazaną została Komisyi zajmującej się nietykalnością poselską. Wreszcie niechaj Komisya bliższych zasięgnie wiadomości co do kwalifikacyi jednego w procesie Mileticsa zacytowanego świadka, gdyż świadek skazany był za kradzież, przeniewierzenie it. d.“

Izba powzięła uchwałę w duchu uczynionego przez prezesa ministrów wniosku. Co się tyczy żądania Polita, Komisya zajmująca się kwestyą nietykalności posłów złoży sprawozdanie.

Na tem samem posiedzeniu poruszył Ernest Simonyi kwestyę ugody. „Cały świat, rzekł on, był przekonany, że jednem z najpierwszych przedłożeń rządu będą projekta odnoszące się do ugody. Niechajże rząd oznajmi, co zamyśla w tej mierze uczynić i kiedy wniesie preliminarz budżetu na r. 1877.

Prezes ministrów Tisza: Co się tyczy przedłożeń ugodowych nie ma dotyczas uchwały Izby; tylko mniemanie było powszechne, że one teraz zostaną wniesione. Jeżeli p. Simonyi coś bliższego chce się dowiedzieć, niechaj obierze drogę interpelacyi. Budżet przedłożony zostanie Izbie w tych dniach.

Poseł Helfy oświadcza, iż prezes gabinetu niezrozumiał Simonyego, gdyż ten nie żądał szczegółów merytorycznych, lecz tylko pytał się, kiedy przedłożenia będą wniesione.

Tisza odpowiedział, iż rząd przedłoży w tych dniach projekt co do rozłożenia prac Izby. Czy to nastąpi o jeden dzień wcześniej lub później, nie zrobi to przecież różnicy.

Na posiedzeniu zaś z 30 września wniesiono następujące interpelacye:

Franciszek Chorin: Gdy dnia 11 b. m. rząd przedstawił główny zarys ugody i wyjaśnił swoje zapatrywania co do sprawy bankowej, o długu 80 milionów nie było nawet mowy, tak, że Izba nabrała przekonania, że rząd trzyma się w tej sprawie tej samej zasady, którą kierowały się dotychczas wszystkie konstytucyjne rządy węgierskie, t. j. że kwestya długów państwowych została stanowczo załatwioną art. XV z r. 1867. Dzienniki jednakże rozniosły pogłoskę, jakoby rząd węgierski odstąpił od tego stanowiska, czuję się więc w obowiązku, wnieść następującą interpelacyę do prezesa ministrów: Jakie zaszły układy w sprawie bankowej między węgierskim i przedlitawskim rządem, podczas ostatnich rokowań w Wiedniu? O ile układy te poruszają sprawę długu 80 milionów, obciążającego kraje reprezentowane w Radzie państwa?

Daniel Iranyi wnosi następującą interpelacyę do prezesa ministrów: 1) Czy prawdziwemi są rozszerzane przez dzienniki pogłoski, jakoby w ostatnich czasach ochotnicy rosyjscy, z których wielu było w uniformach wojennych, przejeżdżali przez księztwa naddunajskie do Serbii, i że tą samą drogą materyały wojenne przechodzą z Rosyi do Serbii? Jeźli tak jest w rzeczywistości, czy wspólny minister spraw zewnętrznych nie uważał za stosowne reklamować przeciw podobnym faktom, sprzeciwiającym się neutralności i prawu międzynarodowemu? 2) Czy Rosyanie, którzy przez Węgry do Serbii przejeżdżali, byli w rzeczywistości członkami „krzyża czerwonego“ i czy rząd postarał się dowiedzieć, czy oni przybywszy na miejsce, w rzeczy samej poświęcili się tylko pielęgnowaniu chorych i rannych? 3) Czy prawdą jest że rząd petersburski rozpoczął rozciągać wojska swe na granicy tureckiej? 4) Jakie warunki pokoju przedstawiły mocarstwa i czy zupełnie przystąpiły do nich wszystkie państwa, podpisane na traktacie paryskim? Czy zaszło między mocarstwami porozumienie się, gdyby jedna lub druga strona walcząca, nie chciała przyjąć warunków pokoju? 5) Co postanowiło wspólne ministeryum spraw zewnętrznych, co postanowiły inne mocarstwa, ze względu na tytuł królewski, ofiarowany przez wojska serbskie ks. Milanowi? 6) Czy wspólny minister spraw zewnętrznych idzie w sprawie wschodniej w porozumieniu z rządem węgierskim?

Ludwik Csernatony wnosi następującą interpelacyę do prezesa ministrów:

Na jakiej podstawie byli uwięzieni a następnie wypuszczeni poddani rosyjscy przejeżdżający przez Węgry do Serbii?

Ernest Simonyi wnosi następującą interpelacyę także do prezesa ministrów: Ze względu na obiegające w ostatnich czasach pogłoski zapytuję: 1) Jakie zaszły układy między rządem węgierskim i austryackim co do związku celno-handlowego i co do mającego się ustanowić węgierskiego banku narodowego? 2) Kiedy zamyśla rząd przedstawić ciałom ustawodawczym odnośne w tej sprawie wnioski?

Prezes ministrów oświadczył, że na te wszystkie interpelacye odpowie w ciągu przyszłego tygodnia.

— Komisya weryfikacyjna odbyła dnia 30 września w sprawie Mileticsa posiedzenie, na którem obecnemi byli ze strony rządu Tisza i Perczel. Komisya wybrała na referenta posła Horanszkyego. Emmer zapytuje, czy Miletics ma być już teraz zawezwanym do osobistego stawienia się przed komisyą, w celu dania wyjaśnienia do czego mu służy prawo. Komisya rozstrzygnie wniosek ten dopiero po zbadaniu przez referenta odnośnych aktów. Na interpelacye Somonffanyego, prezes ministrów oświadcza, że rząd wprawdzie jeden tylko przedłożył akt w tej sprawie, mianowicie list do nadprokuratoryi rządowej, ale gotów jest zawsze dać potrzebne wyjaśnienia. Komisya odbędzie przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

— Deputowani chorwaccy zawezwani zostali do Pesztu przez Prezydyum Sejmu węgierskiego na dzień 3 października.

Rosya.

Czytamy w *Gazecie Kieleckiej*: Dla powzięcia wiadomości o liczbie koni zdatnych do użytku wojskowego, któremi możnaby zaopatrzyć armię na wypadek postawienia jej na stopie wojennej. władza miejscowa z delegatami wojskowymi przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, sporządziła wykazy koni znajdujących się w m. Kielcach. Obecnie takież same wykazy sporządzone są we wszystkich powiatach gubernii. Podług ogłoszonego w dzienniku gub. tutejszym cyrkularza ministerstwa spraw wewnętrznych, w tegorocznej jesieni podobny spis koni odbywa się w guberniach: besarabskiej, warszawskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, ekaterynosławskiej, kaliskiej, kałużskiej, kijowskiej, kurlandzkiej, kurskiej, kieleckiej, inflandzkiej, łomżyńskiej, lubelskie,. mińskiej, moskiewskiej, orłowskiej, petrokowskiej, płockiej, kamieniec-podolskiej, połtawskiej, pskowskiej, radomskiej, petersburgskiej, smoleńskiej, talskiej, siedleckiej, twerskiej, chersońskiej, czernichowskiej i estlandzkiej.

— Czytamy w dzienniku tyfliskim *Kaukaz*: „Ze wsi Szachtachty, powiatu Nahiczewańskiego otrzymaliśmy wiadomość o zaszłym w okolicach tamtejszych dość ciekawym wypadku, dowodzącym, że Turcy aż tu próbują wyzyskiwać na swoją korzyść fanatyzm muzułmański. W mieście perskiem Choi, leżącem opodal granicy rosyjskiej, duchowieństwo mahometańskie znalazło zwłoki jakiegoś nowego świętego, sprawiające jakoby cuda niesłychane, do których dla złożenia im hołdu, zwołnją prawowiernych z dalekich nawet stron. Naturalnie, że przesądni wyznawcy koranu spieszą do tych zwłok nawet od granic rosyjskich i niepodobna im tego wzbronić. Tłumne pielgrzymki odbywają do Choi z Rosyi, a niektóre partye miały już czas powrócić. Otóż okazuje się, że naczelnicy duchowni w Choi używają owych zwłok świętego tylko za pozór, bo zgromadzonemu przy nim ludowi głoszą powszechne powstanie muzułmańskie (*dżugat*) dla zagłady chrześcian. Fakt następujący autentyczny, świadczy o tem najlepiej. Starszyna (wójt) wsi Bułgan doniósł naczelnikowi powiatu Nahiczewańskiego, że mułła wsiowy, który tylko co wrócił z Choi, dokąd chodził niby dla oddania hołdu świętemu, miewa kazania do ludu, w których namawia wyraźnie do mordowania chrześcian i pokazuje nawet instrukcye duchowieństwa perskiego i konstantynopolitańskiego. Naczelnik powiatu kazał natychmiast aresztować owego mułłę, który też od kilku dni zostaje w więzieniu. Sprawa ta dośledza się w drodze urzędowej, a dla uśmierzenia zaburzeń we wsi Bałganach, wysłano komendę wojskową.

Tyle z dziennika *Kaukaz*. Zachodzi pytanie: czy sprawa ta nie ma związku z rokoszem Kałdyan, o którym kilkakrotnie podawaliśmy wiadomości.

— Jako przyczynek nowy do wiadomości o rozruchach kaukazkich, przytaczamy z *Wiestnika Tyfliskiego* następującą depeszę telegraficzną z Deliżanu d. 6 (18) września: „Dziś, za dnia białego, 10 wiorst od Deliżanu, na granicy powiatów Aleksopolskiego i Kazachskiego, o godzinie 7ej rano, szajka zbrojnych muzułmanów napadła i zrabowała podróżnych, jadących pocztą. Ofiarami rabunku byli; Kowosartow, adwokat z Erywanu, którego raniono ciężko i zabrano mu zegarek i 280 rs.; dwóch oficerów, których również raniono i zabrano im pieniądze i dwóch dróżników, u których zagrabiono 300 rs., a jednego z nich zabito. Zrabowano również ośm furgonów z zapasami wojennemi. Starcie między szajką zbójców i podróżnemi skończyło się dopiero o godzinie 10ej ucieczką zbójców. Głoszą, że różne gwałty i napady w okolicach Deliżanu trwają już od dni kilku.

Teatr wojny.

W Belgradzie i w całéj Serbii ma panować wielki zapał i duch wojenny, mianowicie w skutek ostatnich wypadków na nadmorawskiéj linii wojennéj, które w Belgradzie są przedstawiane jako zwycięstwa odniesione przez wojsko serbskie. Silniéj jeszcze podniecają tego ducha wojennego wiadomości i zachęty z Rosyi, posiłki ztamtąd nadchodzące, przygotowania i kroki czynione przez rząd rosyjski. W skupieniu armii rosyjsko-kaukaskiéj pod Aleksandropolem i Achalczykiem na granicy tureckiéj w Azyi, w gromadzeniu drugiéj armii rosyjskiéj na Podolu i w innych przygotowaniach wojennych oraz w poselstwie jenerała Sumarokowa do Wiednia widzą Serbowie pewność, że albo Rosya wykona zbrojną interwencyę do Turcyi wraz z Austryą, albo sama rozpocznie wojnę przeciw Turkom. W przekonaniu tem utwierdzają Serbów Rosyanie coraz większemi gramadami przybywający do Serbii.

Korespondenci z Belgradu i z Księstw Naddunajskich do półurzędowéj *Politische Corresp.* (którzy ciągle bardzo oględnie pisali i piszą o zbie ach rosyjskich w tych krajach, jakby obawiając się nadwerężyć ułudnego związku Austryi z Rosyą w sprawie wschodniéj) przypisują teraźniejsze wojenne usposobienie ludności serbskiéj, wrażliwości jéj wyobraźni która w ostatnich wypadkach na linii bojowéj widzi już otwartą drogę do wielkich zwycięstw.

Pomimo wrażliwéj i bujnéj wyobraźni, Serbowie tak rozpoczynając wojnę jak i prowadząc ją liczyli i liczą nie na własne tylko siły. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie, chociaż ich redakcye mają zapewne mniéj od serbkiéj wrażliwą wyobraźnię, kołysały się w złudzeniach innego rodzaju. Powtarzały one z radością oświadczenia dyplomacyi rosyjskiéj o pokojowych usposobieniach rządu rosyjskiego, podczas gdy władze administracyjne rosyjskie ogłaszały składki na walczących Serbów, a pod okiem władz wojskowych komitety w całéj Rosyi organizowały z oficerów i żołnierzy hufce w pomoc Serbii; gdy posyłano do tego kraju miliony rubli i tysiące żołnierzy, i gdy rząd rosyjski prowadził choć powoli lecz systematycznie dalsze przygotowania do wielkiéj wojny, oddawna rozpoczęte lecz jeszcze nie ukończone.

Gdy dyplomacya rosyjska twierdziła, że dzieje się to mimo woli rządu, a w skutek usposobienia całego narodu, któremu rząd oprzeć się nie może, wierzono temu lub udawano w to wiarę, zapominając, że w Rosyi jest rząd despotyczny, że w każdym razie władze rządowe nie brałyby udziału w tym ruchu pomimo woli rządu; gdyby zaś tak było istotnie, w takim razie, przewidzieć należało, że wkrótce i naczelna władza pójdzie w tym samym kierunku.

Kiedy dzienniki rosyjskie naganiały krok jenerała Czernajewa i armii rosyjsko-serbskiej nad Morawą w ogłoszeniu Serbii niepodległem królestwem, półurzędowe dzienniki wiedeńskie powtarzając ich słowa, wnosiły ztąd i głosiły, iż rząd rosyjski potępia ten „zamach przez dowódzców wojsk dokonany“. Nie zważały one, że równocześnie korespondent z Belgradu do *Moniteur Universelle* doniósł, że jen. Czernajew otrzymał wielką wstęgę orderu orła białego, naczelnik sztabu serbskiego jenerał rosyjski Komarow gwiazdę orderu S. Anny pierwszej klasy, a 46 oficerów rosyjskich i serbskich ordery S. Stanisława. Zapewne zaś wiadomo półurzędowym dziennikom wiedeńskim, iż w Rosyi, jak wszędzie, ordery rozdaje cesarz na przedstawienie rządu lub urzędowych kapituł tychże orderów.

Po tych uwagach podamy tu list z Belgradu z 28go września do *Polit. Corresp.*, przedstawiający teraźniejsze położenie tam rzeczy. List ten brzmi:

„Południowi Słowianie są, jak wiadomo, bardzo wrażliwi i nagłe przemiany w ich usposobieniu są cechą narodowego charakteru. Przed rozpoczęciem wojny kołysali się Serbowie w różowych nadziejach, siły nieprzyjaciela lekceważyli a swoje przeceniali. Nieubłagana rzeczywistość rozproszyła w krótce nie jedno złudzenie. Turcy objawili siłę i uporczywość, w skutku czego różowe marzenia zmieniły się w ciągu jednej nocy w rozpaczliwe usposobienie. Widziano już Belgrad zagrożonym, kraj zalany przez wojska nieprzyjacielskie. Zgodzono się więc chętnie na zawieszenie walki aż do 24 września. Ośmiodniowy okres zawieszenia walki użył Czernajew na ściągnienie posiłków i umocnienie podstawy swych działań. Po upływie tego okresu doniósł rządowi, iż teraz może ręczyć za zwycięski początek działań wojennych. Rząd obawiając się poczęści odpowiedzialności za odrzucenie natarczywego przedstawienia Czernajewa zaręczającego za pewność zwycięztwa, nie zgodził się na dalsze faktyczne zawieszenie walki, chociaż Porta na to się zgadzała. Od trzech dni nadchodzą doniesienia o mniejszych lub większych zwycięstwach i Serbowie znów bujają w marzeniach. Ich dążenia i żądania rosną; nikt już nie chce słyszeć o takiem stanowisku Serbii jakie miała przed wojną: niepodległe królestwo serbskie, jest teraz co najmniej celem wojny. Należy przypuścić, iż rząd serbski nie podziela tych zachceń. Jednak są oznaki nakazujące mniemać, iż nietylko ludność ogarnęły te dążenia. Przeto położenie polityczne jest codzień bardziej naprężone i bieg dalszych wypadków nie da się obrachować.

„Codziennie odchodzi ztąd na linię bojową oddział Rosyan po przebraniu ich w serbskie mundury. Dzisiaj wyruszyła ztąd kompania kozaków pieszych, są to powiększej części silnie zbudowani i w boju doświadczeni żołnierze. Charakterystycznem jest znamieniem, iż Rosyanie objawiają większą nienawiść przeciwko Turkom niż Serbowie. Rosyanie nie nazywają Turków inaczej jak Bisurmani to jest nieprzyjaciele wiary i uważają się za obrońców zagrożonego chrześciaństwa.

„Oczekują tu nadesłania z Rosyi 50,000 krótkich kożuchów, które robią w Odessie, Kijowie i Kiszeniewie. Czynią także inne przygotowania do wojny podczas zimy. Książe Milan odłożył na później swoją podróż do Deligradu. Zdaje się że nie ma wielkiej ochoty narażać się — na powtórzenie przez wojsko ogłoszenia go królem.“

Serbskie pole walki.

Z porównania niedokładnych i sprzecznych jak zwykle telegramów urzędowych serbskich, widzimy że bitwa 28go września, chociaż z początku pomyślnie przez Serbów toczona, nietylko nie przyniosła takiego owocu, jaki zapowiadać się zdawała się urzędowa telegraficzna wiadomość z Belgradu donosząca o otoczeniu armii tureckiéj przez wojska serbskie, ale nawet po części niepomślnie dla Serbów się skończyła. Ponieważ główny korpus serbski uderzający 28go września z pod Deligradu na czoło armii tureckiéj, odpartym ostatecznie został, musiało 29go września cofnąć się jedno z skrzydeł serbskich oskrzydlających Turków, a mianowicie korpus, który przeszedłszy pod Bujmirem Morawę zajął na tyłach armii armii tureckiéj Tesicę. Lecz 29go września bój się rozpoczął nanowo.

Zestawiwszy różne telegramy tak urzędowe jak prywatne z kartą topograficzną, możemy skreślić zarys przebiegu tej bitwy do wieczora 28 września.

Rano 28 września wojska serbskie rozstawione, jak wiemy na łukowej linii przed armią turecką, uderzyły równocześnie na Turków tak ze środka jak i z obu skrzydeł. Chorwatowicz dowodzący na prawem zachodniem skrzydle wysuniętem w góry jaztrebackie, ruszył z Sielegowacza przez te góry do Kruszyc, obszedł zachodni bok armii tureckiej, i uderzając z Kruszyc zagrażał jej tyłom od zachodniej strony. Równocześnie korpus stanowiący lewe skrzydło serbskie a stojący wyżej Aleksinacza w Katunie i Bujmirze, przeprawił się pod Bujmirem przez Morawę, zdobył pierwszym pędem wzgórza nad Tesicą na lewym brzegu Morawy i atakował od wschodu tyły armi tureckiej.

Podczas, gdy te oba boczne korpusy oskrzydlając Turków od wschodu i zachodu starały się przeciąć im drogę odwrotu, główny korpus serbski w Deligradzie stojący uderzył na front armii tureckiej. Lecz ten główny, jak się zdaje, atak prowadzony osobiście przez Czernajewa, mniej pomyślnie się zakończył. Z początku i w tem miejscu szło Serbom szczęśliwie. Wojska, które o 4 godziny przed świtem wyruszyły z szańców deligradzkich, doszły szybko nad rzekę pod Bobowiste; w tem miejscu niżej Aleksinacza przeprawiła się ich część na lewe wybrzeże, gdyż Turcy cofnęli się byli od rzeki, aby nie stać pod ogniem działowym, który poprzednio przez dwa dni prowadzili Serbowie z szańców prawego wybrzeża. Podobno stojąca naprzeciw Bobowiste dywizyą Hafisa paszy musiała się cofać przed natarciem przeważnych sił serbskich. Lecz gdy nadbiegły jej w pomoc inne dywizye nieco w tyle stojące, Turcy odparli w tem miejscu główny atak serbski i Serbowie wrócili na prawy brzeg Morawy. Tak twierdzi wyraźnie urzędowe doniesienie tureckie, a telegramy serbskie nie donoszą bynajmniej, aby wojska serbskie utrzymały się na lewem wybrzeżu przed Bobowiste, tylko twierdzą, że osadzają Bobowiste, które leży tuż na prawym brzegu.

Gdy główny korpus serbski uderzający z przed Deligradu na czoło armii tureckiej odpartym został za Morawę, w dość niebezpiecznem znalazłyby się położeniu oba boczne korpusy serbskie, które od zachodu i wschodu oskrzydlając armię turecką, zajęły stanowiska na jej tyłach. Mianowicie krytyczne byłoby położenie oddziału, który przekroczywszy Morawę pod Bujmirem, zajął Tesicę na tyle armii tureckiej, jeżeliby zawczasu nie zdołał przejść rzeki. Według wiadomości telegraficznych z Belgradu z 30 września miał on trzymać się jeszcze wieczór 28 września, w Tesicy, lecz 29 września w południe cofnął się na prawy brzeg rzeki do Bujmiru. Stanowisko Chorwatowicza w Kruszycach na zachodnim boku armii tureckiej, choć odległe od środka armii serbskiej nie było tak niebezpieczne, gdyż każdej chwili mógł łatwo wycofać się na swe dawne stanowisko pod Sielegowacz, gdyby główny korpus serbski nie uderzył ponownie 29 września z pod Deligradu na czoła armii tureckiej, lub atak ten nie poszedł pomyślnie.

Skreśliwszy ten zarys bitwy 28go września, przytoczymy tu telegramy od stron obu. Są one, jak wspomnieliśmy, niedokładne i sprzeczne, a tureckie bardzo krótkie i ogólnikowe bez oznaczenia nawet bliżej miejsca boju. Jednak poczęści się uzupełniają, gdyż wiemy z doświadczenia, iż tak Serbowie jak Turcy o tym boju lub o tej części bitwy donoszą, która im poszła pomyślnie, przemilczając o starciu równoczesnem w innych punktach.

Konstantynopol 29 września. Abdul Kerim donosi, iż Serbowie uderzyli na wojska tureckie na całej linii pod Aleksinaczem. Walka trwała nieprzerwanie dwanaście godzin i skończyła się klęską Serbów, którzy się cofnęli. Serbowie pozostawili na placu boju znaczną liczbę poległych i ranionych. Okazuje się, iż z zawieszenia walki skorzystali Serbowie dla zgromadzenia wszystkich wojsk pod Aleksinaczem. (Telegram ten mówi o wyżej opisanym wypadku głównego ataku serbskiego pod Aleksinaczem, a milczy zupełnie o równoczesnym boju na tyłach armii tureckiej prowadzonym przez korpusy serbskie oskrzydlające Turków).

Belgrad 29 września. Wczoraj stoczono wielką bitwę na lewym brzegu Morawy. Wojska serbskie przeszły tę rzekę pod Bobowiste i pod Bujmirem, podczas gdy pułkownik Chorwatowicz działał na tyłach armii tureckiej i zajął Kruszyce. Wskutek tego armia turecka została na swych stanowiskach otoczoną. Bój trwał 12 godzin.

Belgrad 30 września. Podczas przedwczorajszej (28 września) bitwy otrzymali Turcy posiłki z Niżu i Serbowie musieli 29 września opuścić Tesice i cofnąć się na prawy brzeg Morawy. Obie strony wojujące stoją na swych dawnych stanowiskach. W ostatniej bitwie zginąć miało 22 oficerów rosyjskich. Bój toczy się znów dzisiaj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 października. Pomimo niepewnej pogody procesya wczoraj po południu na Rynku odbyta z powodu święta Matki Boskiej Różańcowej wypadła bardzo świetnie. Liczono około 10.000 osób biorących w niej udział. Kanonik X. Matzke celebrował. Wszystkie zakony wystąpiły, ale duchowieństwa świeckiego prawie nie widziano. Największą liczbę pobożnych stanowili włościanie tak okoliczni, jak górale i szlązacy, którzy na parę dni przed tem świętem przybyli do Krakowa, ciągnąc z krzyżami i chorągwiami kościelnemi. W kościele świętej Trójcy istniał obraz przedstawiający procesyę różańcową w dawnych czasach, lecz zgorzał w pożarze tego kościoła w r. 1850. Na obrazie tym widzieliśmy tłumy szlachty i mieszczan ze światłem w ręku, oraz wielką mnogość świeckiego i zakonnego duchowieństwa. Niedawne także czasy, bo kilkanaście lat temu, jak młodzież brała gorliwy udział w procesyi różańcowej tworząc nawet szpalery — ale była to chwila wypadków warszawskich.... Górale i Szlązacy, którzy przybyli do Krakowa na tę procesyę zwiedzali przez sobotę i niedzielę kościoły i zwiedzali groby królewskie w katedrze, składając nawet opłatę za ich otwarcie.

— Dnia 29 września odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie komitetu do Aktów Hozyusza, spowodowane głównie obecnością w mieście naszem ks. Dra Franciszka Hiplera, Rektora seminaryum w Brunsberdze, prezesa Towarzystwa historycznego Warmińskiego, znanego autora dzieł: „Literaturgeschichte Ermlands“, „Spicilegium Copernicanum“, „Analecta Varmiensia“, „O portretach Kopernika“, obchodzących blisko badaczy polskich. Ks. Franciszek Hipler przybył do Krakowa w celu opracowania materyałów do biografii Dantyszka, dostarczonych Akademii przez ks. Wład. Czartoryskiego. Przewodniczył w zastępstwie ks. Zygmunta Goliana, przewodniczący komisyi Dr Józef Szujski. Posiedzenie komisyi poświęcone wyłącznie omówieniu przyszłego wydawnictwa „Acta Hosiana“, do którego warmińskie archiwa, szczególniej do ostatnich lat kardynała, mnóstwo mieszczą materyału. Na wniosek ks. Hiplera postanowiono poprzedzić pierwszy tom Aktów, którego druk już w r. 1878 rozpocząć się ma, przedrukiem rzadkiej i klasycznej biografii pióra Reszki. Wiadomości archiwalne do biografii kardynała mają wedle przyjętego wniosku Dra Zakrzewskiego ułożone być w „Regesta Hozyuszowe“, współcześnie z opracowaniem korespondencyi postępować mające. Korespondencya obejmie listy Hozyusza i do Hozyusza drukowane i nie drukowane; rzeczy czysto formalnej natury będą tylko chronologicznie notowane. Przyjęto także odezwę zredagowaną przez przewodniczącego komisyi Dra J. Szujskiego, upraszającą o wiadomości o listach Hozyusza, która ma być wysłaną do zagranicznych archiwów, o ile te dotąd przez komisyę w celu poszukiwań za Hozyuszem zbadanemi nie zostały.

— W zastępstwie Dyrektora szkoły przemysłowo-technicznej przyjmować będzie od jutra d. 3 paźdz. wpisy do tej szkoły Dyrektor Instytutu technicznego Dr Brzeziński. Dopiero wczoraj wydało pod tym względem Namiestnictwo postanowienie.

— Wczoraj wieczór na ogólnem zgromadzeniu członków Resursy miejskiej wybrano zarząd na r. 1877. Wybrani zostali: p. Józef Kiciński ponownie prezesem, p. Adam Miłaszewski wiceprezesem; członkami Komitetu pp. Emil Otto, Stanisław Michałowski, Aleksander Nowolecki, Teodor Riedel, Adolf Dygasiński, Dr Józef Schönborn, Władysław Glikselli, Dr Maks. Machalski, Józef Baranowski, Józef Trauczyński, Wit Mokrzycki i Ernest Stockmar. Komisyę kontrolującą składać mają pp. Patrycy Pacławski, Kazimierz Baranowski, Dr Apolinary Nowicki, Dr Józef Riedmüller i Tomasz Górecki.

— Otwarcie kursu zimowego w tutejszym teatrze nastąpi we środę 4go b. m. Przedstawioną będzie, jak już donosiliśmy, czteroaktowa komedya Sewera, uwieńczona na konkursie warszawskim: *Pojedynek Szlachetnych*. W sztuce tej wystąpi pierwszy raz na tutejszej scenie w głównej roli kobiecej świeżo zaangażowana artystka, panna Helena Morcello, o której już w zeszłym roku pochlebnie wyrażała się krytyka warszawska.

— Wczoraj operetka tutejszego teatru zakończyła w przepełnionej widzami sali szereg przedstawień w Tarnowie, trzecią częścią *Krakowiaków* i *Górali*. Trzeba było tym razem jak i na *Emigracyi*, podostawiać nad liczbę krzeseł. Dziś wszyscy członkowie tutejszego teatru powrócili do Krakowa.

— W sobotę 30 września odbył się w kościele św. Anny ślub p. Romualda Kotscha, majora wojsk austryackich i komendanta krakowskiego obrony krajowej z panną Kazimirą Sikorską, pasierbicą p. Nikodema Lenczewskiego, tutejszego obywatela.

— W sobotę po południu Jan Śliwa murarz, pracujący przy domu pod L. 442 przy ulicy Mikołajskiej, skoczył z rusztowania 2go piętra na rusztowanie 1go piętra, lecz deska załamała się pod nim i spadł na ziemię, lecz nie doznał szkody.

— Izaak Weiner, szynkarz pod L. 210 na Kazimierzu, złożył w policyi odprawę z wojska Michała Burego ze Strzyżawy i pasport Jędrzeja Jaworskiego z Bogucic, znalezione na moście podgórskim; nadto znajduje się w policyi książeczka służbowa Anieli Woźniakowskiej z Krakowa znaleziona w rynku w sobotę.

— Dziś przed świtem służba w domu pod L. 493 przy ulicy św. Józefa przytrzymała Franc. Zielińskiego kelnera bez służby, gdy chciał dostać się do restauracyi niedomkniętą górną częścią okna; służył on tam poprzednio, znał przeto miejscowość.

— Doszło nas niemieckie ogłoszenie drukowane, zapowiadające otwarcie z dniem 18go października w samem mieście, bo w ulicy Floryańskiej tuż obok hotelu Drezdeńskiego szkoły żydowskiej trzechklasowej, wspólnej dla chłopców i dziewcząt, w celu uczenia religii mojżeszowej, dziejów biblijnych i języka hebrajskiego. Ponieważ obwieszczenie to wydanem zostało w języku niemieckim, a nie wspomina, w jakim języku wykładaną będzie nauka, przeto łatwo przypuścić, że będzie to szkoła w rodzaju *chedaru* hebrajsko-niemiecka. Jak wiadomo, Zbór izraelicki zapowiedział za zezwoleniem Rady szkolnej okręgu miejskiego wykłady zbiorowe nauki religii mojżeszowej i języka hebrajskiego w języku polskim dla uczniów uczęszczających do szkół publicznych, a które odbywają się co niedziela i czwartek od godz. 2ej do 4ej po południu w lokalu szkoły św. Barbary. W ten sposób zatem zaradzonem jest potrzebie wychowania religijnego młodzieży izraelickiej pod nadzorem i kierunkiem właściwej władzy szkolnej.

— We Lwowie zaczęła wczoraj wychodzić *Gazeta Świąteczna*, wychodząca w niedziele i święta.

— W Dreznie umarł d. 29 września obywatel ziemski z Królestwa Polskiego Ignacy Łempicki, niegdyś oficer wojsk polskich. Tegoż dnia umarł w Poznaniu pułkownik Wincenty Skarzyński, weteran z r. 1830.

— W Londynie umarł d. 16 września hr. Henryk Krasiński, kapitan niegdyś wojsk polskich, przeżywszy lat 72. Urodził się w Mińskiem. Od r. 1838 przebywał stale w Anglii. Umarł w wielkiem ubóstwie. Pisał on wiele w językach francuskim i angielskim, tak w politycznym jak historycznym zakresie, ale prace jego są bardzo mało znane w kraju.

— Onegdaj kilkudziesięciu majtków rosyjskich w odzieży cywilnej wraz z oficerami również po cywilnemu przebranymi przejechało przez Szczakową z Petersburga udając się do Belgradu. Ci mniemani członkowie Towarzystwa krzyża czerwonego odbywali za nadto liczne libacye, aby byli zdolni do służby swej wymagającej trzeźwości.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 30go września pogoda; termometr od 11·3 doszedł do 18·0 C. Dnia 1 października pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 10·4 doszedł do 17·9 C. Barometr szybko w górę iść zaczął nad ranem dnia 2go października; o 6ej rano dnia tegoż stan jego był 740.8 mill., termometru 6·0 C. Wiatr zachodni zimny.

— We wtorek dnia 3go października: Św. Kandyda męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 27go września.

Usiłowane morderstwo.

(Dokończenie).

Przesłuchano następnie dwóch świadków, którzy podówczas leżeli chorzy w szpitalu, dziś siedzą w więzieniu. Pierwszy z nich Jan Dutkiewicz opowiada że widział, jak się na ganku obaj wspólnie bili — następnie widział w sali w rękawie oskarżonego „lewurwer“ (rewolwer), którym bił Jana Raszkę. Na zapytania czy zna rewolwer odpowiada: cobym nie znał, lewurwer taki jak „piscelet“ (pistolet) a „piscelet“ to przecież znam dobrze. Drugi zaś świadek widział bitkę na podwórcu przez okno i twierdzi, że rządca wystrzeliwszy szukał potem kulki, ale po chwili powiedział do siebie „pal djabli“ i odszedł.

Ważne bardzo zeznania były Julii Piotrowiczowej kucharki szpitalnej. Ta zeznała, że Jan Raszko, wcale nie był tak grzecznym służącym, za jakiego chciał przed sądem uchodzić, bo i owszem obraził żonę rządcy. Kiedy bowiem pani rządczyni kazała mu przynieść szprycę, odpowiedział wprost: „jak rządcy trzeba sprycki to sobie niech kupi“. Usłyszawszy zaś z ust rządczyni nieszczęsne słowo: złodzieju!, które jak się później pokaże miało niejaką podstawę, odpowiedział: „Jak ja złodziej to i pani złodziejka, bo mi pani winna 5 reńskich, a nie oddaje ich“. A kiedy go straszyła żona oskarżonego, że oskarży to mężowi, odpowiedział, że się ich obojga wcale nie boi, używając przytem wyrażenia grubijańskiego. Zapytanie wiec oskarżonego, dane Raszkowi na ganku miało sens, równie jak i żal żony był teraz wytłomaczony. Świadek ten zeznał również, że na ganku Raszko porwał się na pana swego, i pchał go tak gwałtownie, że zachodziła obawa, iż rządca spadnie z ganku piątrowego. A nawet nim przyszło do bójki, zagroził: „panie co tu pan robi, niech się pan wynosi, bo jak mię pan uderzy, to niewiem, co będzie“. Postawił się więc bardzo ostro przeciw swemu przełożonemu.

Mniej ważne były zeznania posługacza Kaspra Popiołka i Tomasza Grzybczyka; pierwszy rozbrajał zawsze bijących się a drugi niby przychodził do robrajania, ale się zwykle spóźnia. Nastąpiły potem zeznania świadków odwodowych na udowodnienie zupełnego stanu pijaństwa oskarżonego w owym dniu.

Pierwszy z nich p. Józef Górski, kontrolor kasy miejskiej w Bochni opowiada, że zobaczył oskarżonego kiedy przyszedł do szpitala na pogrzeb. Oskarżony był wtenczas już bardzo pijany, mimo to prosił go jeszcze na wino do siebie; świadek chciał uniknąć dalszego picia z nim i mrugnął na żonę, żeby nie dawała żądanego wina. Żona orkarżonego wyszła z pokoju, a wtenczas oskarżony sam wydobył skądś dwie butelki wina i te 2 butelki wypili we dwójkę prawie duszkiem, — poczem radził mu świadek, aby już nie szedł na pogrzeb, lecz został w domu i aby go zaspokoić, przyrzekł mu, że przyjdzie wieczór na preferansa.

Przewodniczący: W jakim stopniu upicia się mógł się znajdować oskarżony podówczas?

Swiadek: On był bardzo pijany, on był, że się tak wyrażę, bo już niewiem jak to powiedzieć po polsku, więc już użyję wyrazów niemieckich, *in einem unzurechnungsfähigen Zustande*.

Przewodniczący: Po czem to pan poznawałeś?

Świadek opowiada, jak się oskarżony ledwie ruszał, jak mu się język plątał, „zresztą — powiada — już z tego można poznać, że był pijany, bo ledwie się trzymał na nogach, a prosił na preferansa, cóż to za preferans z pijanym, co za zabawa?“

Z. prokuratora: Jak pan rozumiesz, to wyrażenie niemieckie?

Świadek: Że był tak pijany, w takim stanie, że nie mógł się znajdować w towarzystwie.

Z. prokuratora: Tego nieoznacza to wyrażenie.

Świadek: No to był w nienormalnym stanie.

Drugi świadek p. Gąsiorowski, jako też świadek p. Gluziński nie zeznają nic uwagi godnego; ważniejsze są zeznania p. Müllera, respicienta straży skarbowej. Ten zastał oskarżonego w owym dniu po południu w handlu korzennym Bernackiego, przy kieliszkach. Zaproszony do spółki nie chciał pić. W tem wstaje przyjaciel oskarżonego p. Kisielka i powiada: „Kiedy my możemy pić 19 kieliszek, to ty możesz wypić jeden“. Na takie *dictum acerbum* siadł świadek i pił z nimi swą starkę, a potem wino.

Restaurator Biernat i właściciel owego handlu korzennego p. Bernacki zeznają zgodnie, że oskarżony był u nich w ten dzień — a pierwszy zeznaje, że już nawet rano był pijany. Zapytany: po czem to poznał? odpowiada: „To już z mojego fachu wynika, że jestem niejako znawcą w tym względzie“.

Najciekawsze atoli są zeznania świadka, cieśli, który podówczas leżał w szpitalu. Podówczas leżał także w szpitalu jakiś ksiądz, który umarł 5 października. Przed śmiercią wysłał raz Raszkę po wino i dał mu na to dziesiątkę. Po śmierci posługacz ów wiedząc, że pieniądze ksiądz miał, wyciąga mu z pod poduszki pugilares. Ale p. Koczałkowska wpadła na myśl, że ksiądz musiał mieć pieniądze, bo przecież bez grosza nie przyszedł, i zrobiła hałas, gdzie się mogły te pieniądze podzieć, wskutek czego Raszko zmuszony był oddać pugilares i 7 złr. „Odtąd — powiada świadek — a było to nie długo potem, jak go rządca skrzyczał o pobicie dziewki, posługacz ten chrząkał, mruczał sobie pod nosem, co chwila zażywał tabakę, i chodził tylko od kąta do kąta, a nie mógł sobie znaleść miejsca. Potem po południu wyszedł na miasto i wrócił pod wieczór trochę podpity“. Świadek opisuje dosyć szczegółowo bójkę na ganku i w sali chorych, przyczem wyraźnie twierdzi, że się wspólnie bili, że jak oskarżony uderzył Raszka; ten go tak silnie chwycił pod gardło, „że aż frak (szlafrok) trzeszczał“.

Nareszcie staje jako świadek i żona oskarżonego, która opowiada cały przebieg zdarzeń dnia tego bardzo szczegółowo, i teściowa ze swoją córką, które nic ważnego nie zeznają.

Oskarżony na dowód, że był pijany, przedstawia kartkę wydawaną kucharce na żywność w szpitalu, której nie mógł sam dopisać, tylko żona dopisać musiała. Ale ten dokument niewiele mu pomógł, podpis bowiem był tak dokładny, że nie mógł żadną miarą pochodzić z ręki pijanego człowieka. Ani oskarżony, ani żona jego, nie mogą dać dostatecznego wyjaśnienia co do owego podpisu, dopiero przy przemowie ostatecznej wyjaśnia fakt ten obrońca w ten sposób, że z potrzeby były takie blankiety już opatrzone podpisem w zapasie, aby w razie niespodziewanym mogła żona spełnić funkcyę rządcy.

Rzeczoznawcy ruśnikarze orzekają zgodnie, że z rewolweru użytego przez oskarżonego można na 40 do 50 kroków strzelać celnie, w temże oddaleniu zranić ciężko, a nawet śmiertelnie. Atoli oświadczają, że o celowaniu, a więc o celnem strzelaniu z rewolweru przez pijanego, mowy być nie może. Również uważają obaj za nieprawdopodobny wypadek uwzględniając miejsce, czas, położenie Raszka i kierunek lotu kuli, jako też własności lotu tejże, aby kula wystrzelona przez oskarżonego sprawiła ową ranę na głowie z tyłu.

Rzeczoznawcy lekarze orzekają, że wszystkie rany były ciężkie, rana zaś zadana z tyłu głowy, była nawet niebezpieczną dla życia. Również orzekają, że rana mogła powstać tak od uderzenia kuli, jak i jakiego innego narzędzia ciężkiego, kończastego. Rany zaś na twarzy mogły powstać od uderzenia narzędziem tępem i ciężkiem, a więc prawdopodobnie rewolwerem, ale na żaden sposób okówką węża wskazywanego przez oskarżonego.

Zast. prokuratora odstąpił następnie od oskarżenia o usiłowane morderstwo, ograniczając oskarżenie na zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Poczem trybunał stawia trzy pytania: 1) dotyczy ło rany z tyłu głowy, a mianowicie czy oskarżony winien jest, że zadał Raszce ranę tę strzałem z rewolweru; 2) pytanie ewentualne: Czy winien jest, że wszystkie te rany zadał jakiem innem narzędziem ciężkiem; a 3) ewentualne, na wypadek odpowiedzi twierdzącej na które z powyższych pytań, czy oskarżony był wtenczas tak pijany, że nie wiedział co robił.

Zast. prokuratora streściwszy w kilku słowach zeznanie oskarżonego wykazuje, że tenże nie był nieprzytomnym z powodu upicia się, gdyż wszystkie jego zeznania i zeznania świadków wskazują, że myślał, a czyny szły w ślad myśli jego. I tak występował cały czas w charakterze rządcy, udawał trzeźwego przed służbą. Przypomina sobie sam niektóre szczegóły, a więc pamięci nie stracił; miał siłę wystarczającą do pokonania Raszka, człowieka zdrowego. Nareszcie wskazuje na pismo oskarżonego w dniu owym, że ręka piszącego była pewna, śmiała. Drugą część mowy stanowił rozbiór pytań. Zast. prokuratora twierdził, że czyn popełniony przez oskarżonego, odpowiada zupełnie pierwszym dwom pytaniom. Nakoniec w trzeciej części mowy osłabiał zeznania świadków odwodowych.

Obrońca Dr Roman Jakubowski wchodzi od razu w rozbiór pytań i naprzód uderza na orzeczenia znawców, wykazując niemożliwość wypadku, który jest określony w pytaniu pierwszem. Co do drugiego pytania, uderzenia na twarzy spowodowane były obroną konieczną, gdyż świadkowie zeznali, że właśnie na ganku był oskarżony w niebezpieczeństwie utraty życia. Rany żadnej z tyłu nikt nie widział; zatem nawet zachodzi wątpliwość, czy mu ją zadał oskarżony, czy też z innej jakiej bójki powstała; objaśnia dalej pismo przedłożone przez oskarżonego na obronę i dowodzi, że po wypiciu takiej ilości różnych trunków, nie możebnem jest, aby człowiek miał przytomność

Sędziowie przysięgli po przeszło półgodzinnej naradzie odpowiedzieli na pierwsze pytanie: nie, na drugie 5 głosami tak, 7 nie; na trzecie jakkolwiek zbyteczne 8 głosami tak, 4 nie. W skutek czego trybunał uwolnił oskarżonego z pod zarzutu zbrodni usiłowanego morderstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 2 października.

W ciągu miesiąca października obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

Chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent 58 gramów a Wątorski (ulica Mikołajska — za 1 cent $57\frac{1}{2}$ gramów.

Chleb żytni: Jan Biernat (Mały Rynek) — za 1 cent $65\frac{1}{2}$ gramów a Tomasz Chęciński (ulica Długa), Aleksander Merkert, Opidowicz (ulica Floryańska) — za 1 cent 65 gramów.

Bułki zwyczajne: Aleks. Merkert — za 1 cent 53 gramów zaś Stanisław Bartl (Mały Rynek), Tomasz Chęciński (ulica Długa), Józef Przybyłowicz (ulica Żydowska), i Jan Wątorski — za 1 cent. 50 gramów.

Bułki wiedeńskie: Jan Biernat i Tom. Chęciński za 1 c. 40 gramów a Stanisław Bartl i Al. Merkert — za 1 cent $36\frac{2}{3}$ gramów.

Chleb prądnicki: światły 1 kilogram 14 centów, śniady 12 centów.

Chleb pędzichowski: za 1 kilogram 14 centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

Chleb żytni: Kasprzykiewicz (ulica Grodzka), Bartlowa (ulica Szewska) i Wójcik (Plac Szczepański).

Chleb pszenny: Bartlowa (ulica Szewska), Cichowska (ulica Floryańska), Długoszewska (ulica Szewska).

Bułki zwyczajne: Baruch, Bartlowa Wójcik i Owsiak (ulica Wiślna).

Bułki wiedeńskie: Długoszewski i Wójcik.

W ciągu miesiąca października obowiązali się dostarczać najtaniej mięsa:

Mięso wołowe: z części tylnych 1 kilogram 50 cent., z przednich części 48 centów.

Polędwica: za 1 kilogram 87 c.

Cielęcina: z części tylnych 1 kilogram 60 cent., z części przednich 50 cent.

Baranina: z części tylnych 1 kilogram 48 centów, z części przednich 44 c.

Wieprzowina ze skórką: za 1 kilogram 68 cent.

Wieprzowina bez skórki: za 1 kilogram66 cent.

Najdrożej sprzedaje *mięso wołowe* z części tylnych Ignacy Garbusiński pod N. 400 ulica Szpitalna za 1 kilogram 54 centy.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiej 26 września.

Po przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia i odczytaniu pism nadeszłych, prezes Izby p. Teodor Baranowski podaje do wiadomości, że w chwili, kiedy Galicya na większy wywóz zboża liczyła, taryfy zaś zbożowe kolei galicyjskich wywoływały ciągłe skargi producentów, handlarzy zboża i właścicieli młynów parowych, w chwili nareszcie, gdzie wszystkie pisma krajowe, a mianowicie *Czas* nawoływały że Izby handlowe, reprezentacye miast Krakowa i Lwowa i przyszłe zgromadzenie sejmowe w kwestyi taryf zbożowych będą ponownie musiały podnieść głos dla zaradzenia skargom tylekroć bezskutecznie powtarzanym, udał się był prezes Izby w bieżącym miesiącu do Wiednia, aby przedstawić, gdzie należy konieczność niesienia ulgi handlowi krajowemu i przemysłowi młynów parowych. Temi dniami zaś mają przybyć reprezentanci kolei rosyjskich do Wiednia. Pora zdawałaby się przeto po temu, aby uwzględniono życzenia handlu galicyjskiego i producentów naszych.

Izba przyjęła z uznaniem te starania prezesa. Nie poprzestając zaś na tem w ciągu dłuższéj dyskusyi stawia radca Tarasiewicz wniosek:

„Izba handlowo-przemyłowa w Krakowie uchwali: Utworzyć komisyę miejscową złożoną z trzech członków Izby zaraz wybrać się mających i trzech członków z po za grona Izby, zawezwawszy do wzięcia udziału: Izbę handlowo przemysłową lwowską, Towarzystwo rolnicze krakowskie i lwowskie, reprezentacye miast Krakowa i Lwowa, aby delegaci tych korporacyj utworzyli ankietę pod przewodnictwem prezesa Izby, mającą na celu przeprowadzenie zmiany obowiązujących taryf bezpośredniéj komunikacyi

kolei Karola Ludwika między Rosyą i Niemcami jako szkodliwych tak dla handlu jak producentów galicyjskich.

Zadaniem główne m ankiety będzie:

żądać wprowadzenia do dziś obowiązujących taryf zbożowych bezpośredniéj komunikacyj główniejszych stacyj kolei Karola Ludwika, a tym sposobem wyjednać równouprawnienie cen frachtowych tak dla zboża tranzytowego jak i krajowego między stacyami rosyjskiemi i niemieckiemi a tem samem zniesienia wszelkich przywilejów re expedycyjnych na podstawach stosunkowych obliczeń.“

Członek Juliusz Epstein radzi nie żądać rzeczy niepodobnych ale zadowolić się obiecaną refakcyą dla młynów i zrównoważeniem ile się da taryfy zbożowéj; a natenczas ani handlarze zboża, ani młyny nie doznają pokrzywdzenia. Chodziłoby tylko jeszcze o producentów i mniejsze stacye, którym dogodzić winna Rada zawiadowcza. Daremnie zaś kołacze się do téj. Bo gdyby spytał jéj członków, czy wyżéj kładą interes kraju nad dobrą dywidendę, kto wie, czy nie wybiorą raczéj dywidendę? W końcu należy uznać, że konkurencya, jaką koleje rosyjskie sprawiają kolei galicyjskiéj, zmusza niejako koléj galicyjską, aby przyciągała transport zboża rosyjskiego, koncesyami taryfowemi, gdyż w pierwszym razie straciłaby transport.

Członek Gustaw Baruch nie chce bronić wyłącznie handlu i przemysłu, ale produkcyi całego kraju. Od lat kilku ciągle te same powtarzają się skargi. Jest więc za ankietą, aby obmyślono zgodnie środki zaradcze, aby Kraków odzyskał dawne stanowisko w handlu zbożowym.

Poseł Izby Mendelsburg wyraża równie, iż wniosek członka Tarasiewicza przychodzi w samą porę. Zdanie ankiety, jako komisyi fachowéj znajdzie uznanie tak w sejmie, jak w reprezentacyi państwa. Popiera to zdanie także wiceprezes J. A. John. Członek L. Zieleniewski dowodzi cyframi, jak kraj jest pokrzywdzony i że transport zboża do Wrocławia o tyle tańszy, niż do Krakowa.

Poczem przyjęto jednomyślnie wniosek członka Tarasiewicza i wybrano do komisyi ankietowéj:

z grona Izby: członków *Tarasiewicza* (wnioskodawę),
Gust. Barucha i
Jul. Epsteina

z po za Izby: *O. A. Fraenkla*
Emila Barucha i
Leona Paszkowskiego.

i uchwalono zaprosić reprezentantow Towarzystwa rolniczego, tudzież Izby handlowéj ze Lwowa.

Członek Tarasiewicz stawia wniosek naglący: aby wobec tego, że urząd cechowniczy tutejszy nieuznaje stępla z r. 1875 za ważny i rozkazuje miary i ciężarki takim stęplem opatrzone do ponownego stęplowania przynosić, co opłatę taksy na nowo za sobą pociąga, a u przyniesionych stępel zabija czyli niszczy, taksę jednak i od zniszczonych sobie płacić każe.

Jak niesłusznem byłoby wykonywanie przepisu rewizyi stępla co rok zastósowane w obecnym wypadku, gdyż nikt nie używał, bo nie potrzebował używać nowych miar i wag metrycznych przed 1 stycznia 1876 zaopatrzyć się w takowe każdy, zawczasu był powinien, więc dostał stęplowane choćby w ostatnich dniach roku zeszłego, więc o zużyciu jeszcze nie może być mowy.

Interpretacya nowego prawa przez tutejszy urząd cechowniczy jest za nadto ostrą i niesłuszną co do rewizyi samej, ale jak sobie wytłumaczyć zakwestyonowanie regularności miar i wag opatrzonych stęplem wiedeńskim, berneńskim, praskim i innemi przez tenże urząd? Czyżby najpóźniej wprowadzony miał być najregularniejszy, jak niedopuszczalną zdawałaby się krytyka ze strony publiczności na którybądź z tych nrzędów co do gorszego lub lepszego stęplowania tak z drugiej strony nikt nie jest w stanie wytłumaczyć sobie podobnego postępowania wzajemnej krytyki czynności c. k. urzędów między sobą, przyczem jeszcze podatkujący na podwójne płacenie taksy lub niszczenie towaru przez inne urzędy za dobry uznanego są wystawieni.

Wniosek opiewa:

Aby Izba handlowa poczyniła przeciwko takiemu postępowaniu urzędu cechowniczego stósowne kroki i motywowane przedstawienie do c. k. władz wyższych bez zwłoki wysłała i to nadużycie jak najprędzej usunięte być mogło.

Wniosek ten jako naglący przyjęto.

Co do zapytania Namiestnictwa, czy ustawą z d. 23 lipca 1871 zabroniono tylko używania niecechowanych miar i ciężarków w publicznym obrocie, a jednak dozwolono sprzedawania onych; i co do przepisów policyjnych starego patentu cechowniczego, sprawozdawca T. Tarasiewicz wnosi: żeby w razie zmiany patentu cechowniczego z r. 1777 rząd podał projekt nowej ustawy, a Izba da wtedy opinię.

Petycyę zjazdu właścicieli kopalń nafty w Jaśle, żądającą, aby Izba poparła w ministerstwie zwołanie ankiety z ludzi fachowych, co do zamierzonego podwyższenia podatku od produkcyi oleju skalnego i wprowadzenia cła od nafty amerykańskiej, uchwalono co do zwołania ankiety z ludzi fachowych, przedstawić ministerstwu jako żądanie bardzo słuszne, nim jakiekolwiek postanowienia zapadną.

W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział członkowie: Götz, Zieleniewski, Baruch, Epstein i Tarasiewicz; mianowicie członek Götz wyjaśnia cały stosunek, spowodowany nadprodukcyą nafty w kopalniach amerykańskich, i podrożenie skutkiem tego nafty.

Projekt Izby handlowej w Pradze, co do przezorności w sprzedawaniu, przechowywaniu, transportowaniu i co do koncesyonowania sprzedaży nafty, przyjęto z małemi zmianami; uchwalając przemawiać za koncesyą handlów, jak dotąd.

Przygotowanie preliminarza na r. 1877 z zamknięciem rachunkowem r. z. przydzielono do referatu posłowi Izby A. Mendelsburgowi.

Odczytano obwieszczenie i reskrypt Namiestnictwa w sprawie wyboru posła na Sejm krajowy, z Izby handlowo-przemysłowej na dzień 26ty października b. r. wyznaczonego, i uchwalono przedłożyć c. k. namiestnictwu listę wyborców do poprzedniego zatwierdzenia; następnie zaś rozesłać zaproszenie.

O wystawie koszykarskiej uchwalono zdać sprawę Ministerstwu; do szkoły haftów zaś ponownie przedstawić stypendystkę Justynę Markus z Krakowa; a w końcu:

Poprzeć otworzenie stacyi telegraficznej w Dąbrowie.

Posiedzenie skończono o godz. 8½ wieczór.

Tygodnik Finansowy.

Groźniejsza nieco postać, jaką w ostatnich dniach przybrała kwestya wschodnia, zniszczyła od razu całe dzieło poprzednich usiłowań giełdowych, zmierzających do nadania kursom popędu ku zwyżce. Renta papierowa spadła z 66.95 na 66.25, renta srebrna z 69.90 na 68.90. W tym samym stosunku obniżył się też kurs losów pożyczkowych, a natomiast rozpoczęła się znów zarzucona już na czas niejaki spekulacya na złocie, skutkiem której dwódziestofrankówki podniosły się z 9.64 na 9.78. Że wśród takich okoliczności musiała się rozwiać cała nadzieja podniesienia kursu miejscowych papierów spekulacyjnych która w poprzednich dwóch tygodniach znów giełdę wiedeńską ożywiać zaczęła, uważamy za rzecz bardzo naturalną, tem bardziej, że poprzednie zabiegi odznaczały się ową znaną z bardzo smutnych czasów chęcią obałamucenia publiczności pozagiełdowej, która się jednak dzisiaj już tak łatwo obałamucić nie dozwoli.

Mniej uzasadnioną była zniżka w akcyach kolejowych. Pogłoski, że kolej zachodnia (Westbahn) skutkiem znacznych wydatków na nabywanie drobnych linij kolejowych do swej sieci, zabrnęła w tak uciążliwe interesa, że celem rozwikłania ich będzie musiała zawiesić na czas jakiś wypłaty kuponu procentowego, rzuciły popłoch na giełdzie i przyczyniły się głównie do obniżenia kursu wszystkich walorów kolejowych. Giełda tem łatwiej poszła za nadanym z tej strony popędem, im widoczniej się okazuje, że i ruch na kolejach nie rozwija się w takiej mierze, jakiej się spodziewano po jesiennej kampanii handlu zbożowego, a i widoki wojenne grożą swym zwykle szkodliwym wpływem na zarobkowość kolei.

Mieliśmy więc znów zniżkę w całym rzędzie papierów giełdowych, ale zniżkę nie zbyt nagłą, która dotychczas rzeczywiście tylko zatarła rezultaty poprzedniotygodniowych zabiegów do sprowadzenia zwyżki.

Usposobienie na giełdach zagranicznych było w ubiegłym tygodniu aż do ostatnich dni tygodnia niezłe, i to broniło jeszcze giełdę wiedeńską od naglejszej zniżki.

Gorzej niż na giełdach wygląda na targach wszelkiego innego rodzaju. Na targu zbożowym zupełna prawie stagnacya, w handlu materyalnym bardzo słabe obroty, w fabrykach zamówień bardzo mało, a fabrykacya na zapas jest obecnie przy drogości robotnika i niestałości kredytu, rzeczą ryzykowną. Skutki dobrego żniwa tegorocznego, które te wszystkie niedogodności ekonomiczne miały uchylić, dotąd się nie pojawiają.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go październ.

HOTEL KRAKOWSKI: Piotr Gleżmer z Kongresówki, Jan Czerwiński, Władysław Gubrynowicz, Władysław Łoziński ze Lwowa, A. Horowicz z Welmowic, Teresa Jełowicka z Podola, Kazimierz Horodyński z Metarz, Anna Bronowska z Mińska, Mazurski Grek z fam. z Kongresówki, hr. Dunin Borkowski z Osieka, Pławski, Eugenia Bibułowicz z Wiednia, Władysław Sielawa z Bienkowic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Buda-Pest 1 pazdziernika. *Pester Journal* ogłasza treść obrony dep. Mileticza, przedłożoaej przez jego obrońce deputowanego Polita, komisyi weryfikacyjnej. Miletiez stara się przedewszystkiem udowodnić, powołując się na swój charakter deputowanego, argumentami prawniczemi, bezprawność swego uwięzienia i protestuje przeciw wszelkim obwinieniom o czyny, zamiary lub przygotowania uzasadniająca zdradę stanu, w formie naruszenia albo zagrożenia nietykalności Węgier lub monarchii. Twierdzi, że był w Belgradzie w czysto prywatnych, nie zaś politycznych sprawach; stara się również udowodnić, że inkryminowane czyny, gdyby były nawet prawdziwemi, jeszcze nie zawierają w sobie zdrady stanu. Akt ten kończy się następującą prośbą: Izba deputowanych bez względu na osobę lub osoby, których to dotyczyć może pośrednio albo bezpośrednio, mając przed oczyma konstytucyę i ustawy osobistej wolności i nietykalności każdego deputowanego, a pomnąc na zmianę stosunków, okoliczności i na niebezpieczeństwo precedensu, zechce gruntownie i bezstronnie kwestyę mojej nietykalności rozebrać i po odczytaniu także tej mojej obrony na publicznem posiedzeniu Sejmu, uchwalić:

1) natychmiastowe wypuszczenie mnie na wolność ze względu na widoczne, uderzające i bezprawne naruszenie mojej nietykalności.

2) zażądać od sądu buda-peszteńskiego wszystkich odnoszących się do mojej sprawy aktów i zarządzić stosownie do okoliczności śledztwo odnośnie do zarzutów uczynionych przezemnie wiarogodności zeznań świadków, na których głównie i jedynie opiera się wytoczenie mi procesu o zdradę stanu.

3) tymczasowo, oraz stosownie do rezultatów tego dochodzenia stanowczo odmówić wydania mnie sądowi kryminalnemu w Buda-Peszcie.

Bruksella 30 września. *Journal de Bruxelles* zaprzecza doniesieniom *Etoile Belge* o dymisyi ministra spraw zagranicznych hr. Aspremont-Lynden i zastąpieniu go przez księcia Caraman.

Petersburg 30 września. Nie jest prawdą, aby serbska rada ministrów postanowiła odrzucić wnioski o pokój. Dotychczas warunki pokoju niebyły Serbii przedłożone. Odpowiedź Porty na propozycye pokojowe mocarstw jeszcze zalega; mimo tego Porta objawiła chęć dojścia do pokoju na podstawie tych propozycyj.

Bilbao 30 września. Junta wnosi utworzenie uniwersytetu, banku baskiego i szkoły prawniczej.

Konstantynopol 29 września. Nadzwyczajna rada ministrów zbierze się jutro pod przewodem w. wezyra dla uchwalenia ostatecznie odpowiedzi na propozycye mocarstw. Słychać, że jest mowa o powiększeniu liczby członków Rady narodowej mającej się zająć sprawą reform, do 120.

Londyn 30 września. *Pall Mall Gazette* donosi z Cze Fu z d. 13 b. m.: Poseł angielski Wade i chiński sekretarz stanu Liczung-Czang podpisali umowę regulującą sprawę Junnan (sprawę wyprawy angielskiej, jakoby naukowej, na północ Birmy, gdzie inżynier angielski Margary został zabity. *Red.*)

Rada państwa zwołaną została na 19 października. Dziennik urzędowy ogłosił już wczoraj odnośne pismo cesarskie. Zaraz na pierwszem posiedzeniu ma rząd wnieść preliminarz budżetu na r. 1877, aby takowy mógł być uchwalonym przed zwykłem odroczeniem Izby deputowanych w miesiącu grudniu. W ten sposób ma być zostawionym Izbie czas do zbadania ścisłego przedłożeń ugodowych. Ze wszystkich wiadomości co do tych ostatnich wypływa, że oba rządy, austryacki i węgierski, kładą główną wagę na tranzakcyę ciał ustawodawczych w sprawie długu bankowego, a myśl sądu polubownego uważają tylko za *ultima ratio*, która, jak się spodziewają, nieokaże się konieczną. Zresztą, wkrótce spodziewać się można autentycznych w tej mierze doniesień i to z Pesztu, gdyż w sobotę na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego wniesiono interpelacyę co do długu 80 milionowego. Wniósł ją poseł Chorin należący do grupy owych 60 posłów, którzy po ogłoszeniu warunków, na jakich ugoda z Austryą ma być zawartą, odłączyli się jeszcze w maju r. b. od stronnictwa rządowego i utworzyli osobną frakcyę. Poseł Iranyi zaś z najskrajniejszej lewicy wniósł inną interpelacyę, odnoszącą się do ogólnego położenia politycznego, a w szczególności do sprawy wschodniej i stanowiska Austryi do niej. Na wszystkie te interpelacye, które podajemy na właściwem miejscu, obiecał p. Tisza odpowiedzieć już w tych dniach.

Sufragan biskup Janiszewski powołany przed sąd w Berlinie o przekroczenie ustaw majowych z powodu miewania mszy w Berlinie, uwolniony został. Sam biskup przed sądem się bronił.

Ze względu na wybory do parlamentu niemieckiego i sesyę parlamentu, sejm pruski zwołany ma być w połowie stycznia, a przeto sejm teraźniejszy musi być poprzednio rozwiązany, co nastąpić ma w połowie października a wybory przypadną w końcu tego miesiąca. Od r. 1878 nastąpić ma w ten sposób uregulowanie ciał prawodawczych, że parlament zwoływanym będzie w pierwszych miesiącach każdego roku, a sejm pruski w ostatnich miesiącach.

Niemiecki *Reichs-Anzeiger* ogłasza rozporządzenie względem wykonywania ustawy o prawie nadzoru państwa nad zarządem majątków biskupich.

Donoszą nam z Wiednia z d. 1 b. m. „Dziś odbędzie się w Konstantynopolu posiedzenie wielkiej Rady narodowej, na której ma zapaść uchwała nad propozycyami pokojowemi mocarstw. Jenerał Sumarokow, który miał już wyjechać, zatrzyma się jeszcze dni kilka w Wiedniu. Ze wszystkich stron potwierdza się wiadomość, że Serbowie ponieśli wielką porażkę w ostatniej bitwie.“ Tymczasem *Polit. Corr.* naznaczyła wyjazd hr. Sumarokowa na dzień wczorajszy, lubo jeszcze nie było to rzeczą pewną.

Bardzo niepokojące jest zapatrywanie się *Sonntags Ztg* na misyę hr. Sumarokowa. Dziennik ten bowiem mówi wyraźnie, że skończyły się wszelkie wyjaśnienia hr. Andrassego i zwlekanie dla porozumienia się, skoro z Berlina dano poznać, że nie myślą stawiać Rosyi oporu. Skończyła się więc polityka pośrednicząca hr. Andrassego, a w sobotę w południe zapadła decyzya i jak słychać, w skutek tego hr. Andrasąy nie może utrzymać się. Mniemamy, że dziennik ten za daleko poszedł; gdyż hr. Sumarokow jeszcze bawi w Wiedniu, a przeto targowanie się, że tak powiemy, nieskończone a decyzya niemogła już zapaść.

Petersburski korespondent do półurzędowej *Nordd. allg. Ztg* rozpisując się o położeniu Turcyi, ubolewa nad zaślepieniem rządów angielskiego i austryackiego które widzą w Rosyi tylko zaborcę a dzienniki płatne przez Portę jak *Mémorial diplomat.* podniecają nieufność ku Rosyi. Korespondent oczekuje, że Anglia i Austrya zgodzą się wreszcie na „praktyczne“ rozwiązanie kwestyi wschodniej, które dać może rękojmię pokoju i porządku, a byłoby niem, według zdania w Petersburgu przeważnego, utworzenie małych państw autonomicznych pod szczególną opieką mocarstw, i danie im dziedzicznych książąt, którzyby takie zajmowali stanowisko wobec Turcyi, jak Rumunia, i płaciliby haracz, ale dopiero po kilku latach, aż kraje te podniosłyby się wprzódy z upadku, w jaki je pogrążyła wojna.

Wobec świeżych twierdzeń, iż żądania stawiane Turcyi, jako warunki pokoju, obostrzone zostały i wzrosły aż do nadania północnym prowincyom tureckim charakteru księstw lenniczych, donosi *Polit. Corr.* od swego korespondenta stambulskiego otrzymaną wiadomość drogą na Ateny, „że warunki pokoju dają się tak streścić: Co do Serbii i Czarnogóry utrzymanie w ogóle *status quo ante*; a protokół mający być przez mocarstwa podpisany obowiązuje Portę do nadania Bośni i Hercegowinie takiej autonomii lokalnej i administracyjnej, iżby ludność uzyskała prawo kontrolowania urzędników i oparcia się samowoli; reformy zaś Bułgaryi nadać się mające będą jeszcze szczegółowo rozbierane. O utworzeniu państw hołdowniczych niemoże być mowy. Porta ma przyjąć w zasadzie takie wnioski, obstaje jednak przy zamianie wyrazu „autonomia“ na „reformy.“ Co do rękojmi, Porta wskazała utworzenie postanowionej przez nią Rady narodowej, która mieści w sobie wszelką możebną rękojmię.“

Powyższe doniesienie wyraźnie zastrzega się przeciw tworzeniu księstw lenniczych, a zarazem zdradza z góry przez Portę powzięty zamiar niedotrzymania umowy, bo jeżli wyraz „reformy“ przyjęty być ma zamiast „autonomii,“ natenczas reformy te nie wyjdą po za zakres hatów sułtańskich, które znów oparte są na ustawie kościelnej *cheri*, wykluczającej chrześcian od praw obywatelskich. Tak zwana Rada narodowa ma być rękojmią wykonania reform, gdy nie posiada ona władzy wykonawczej a prawo jej kontroli żadną nie jest zawarowanem ustawą ani nie są jej naznaczone środki prowadzenia kontroli.

Naczelnicy partyi liberalnej w Anglii napierają na rząd nieprzerwanie to meetingami, to artykułami do dzienników pisanemi, aby zwołał parlament jak najspieszniej. Były minister Lowe w liście do *Timesa* powtarza to żądanie, oświadczając, że potrzeba kroków stanowczych zbliża się i tylko reprezentacya narodu ma prawo orzec, czy się zgadza z dotychczasową polityką rządu albo nie. Sądzimy wszelako, że w łonie partyi liberalnej nie ma zgody na program polityczny i gdyby dziś torysi ustąpili a whigom i liberał m przyszło objąć po nich dziedzictwo, znaleźliby się w wielkiej niepewności, co robić. Dwa bowiem kierunki dają się w opozycyi przeciw dzisiejszemu gabinetowi angielskiemu, pod względem polityki zagranicznej objawiać: jeden zaleca sojusz z Rosyą w tym celu, aby wobec upadającej Turcyi znaleść dla Anglii zabezpieczenie interesów jej w Lewancie i u Złotego Rogu; drugi, aby dla zniweczenia panslawizmu stanąć na podstawie humanitarnej i dopomódz do usamowolnienia wszystkich ludów półwyspu Bałkańskiego i postawić je pod opiekę jednego lub kilku państw, to jest utworzyć związek krajów słowiańskich, któryby mógł oprzeć się Rosyi. Konstantynopol zaś uznać miastem wolno-handlowem i międzynarodowem.

Rząd grecki zachowuje się dotąd neutralnie względem Turcyi, ale w miarę, jak rosną skargi na postępowanie Porty, rząd czuje się być między młotem a kowadłem: zaspokojenia opinii publicznej i utrzymania neutralności. Co zaś do ludu greckiego, znać wahanie się między sympatyami dla Słowian a obawą przewagi ich na Wschodzie, a bardziej jeszcze obawą przed Rosyą, aby nie chciała sięgnąć po Konstantynopol, co byłoby wyrokiem śmierci dla Grecyi. Jak donoszą z Aten z 24go września do *Polit. Corresp.*, król Jerzy miał d. 29 t. m. spotkać się w Baden z cesarzem Wilhelmem i wracać zaraz przez Włochy. Zaraz za przybyciem króla rozpocznie parlament sesyę. Opozycya zabiera się zwalić gabinet Komundurosa za pomocą interpelacyi o sprawę wschodnią; lecz trudno będzie zastąpić go i to stanowi siłę obecnego gabinetu. Izbę czekają projekta, między któremi wydatki 22 milionów franków na potrzeby wojenne i stałe powiększenie budżetu wojny i marynarki o 8 milionów franków. Co do stosunków z Portą, ta odmówiła *exequatur* konsulom greckim w Albanii i Macedonii, twierdząc, że w tych prowincyach nie ma poddanych greckich, którychby interesa wymagały opieki. Rząd grecki będzie stanowczo domagał się pozwolenia na utworzenie konsulatów greckich w Turcyi i ponowi protestacyę przeciw osiedlaniu Czerkiesów w pobliżu granic Grecyi. Dalej donosi rzeczony korespondent o ogłoszeniu w dziennikach ateńskich odezwy Serbów do narodu greckiego, wzywającej ich do wspólnej walki w celu wyparcia Turków, aby Słowianie i Grecy spotkali się z sobą na połowie półwyspu. W Atenach odbywają się zgromadzenia Kreteńczyków i Greków z Tesalii w celu adresu do mocarstw europejskich. *Presse* zaś twierdzi, że rząd grecki zamierza korzystać z układów mocarstw z Portą i wystąpić w obronie praw Greków w Tesalii i Epirze, mianowicie zaś, aby równouprawnienie chrześcian z muzułmanami, zastrzeżone dla ziem słowiańskich, było także zastosowane dla tych dwóch krajów greckich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 2 października *(pryw.)* po poł. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* zamieszcza domniemanie uspakajający artykuł (*communiqué*) z powodu pogłosek o misyi Sumarokowa. Sumaroków doniósł telegrafem, że przybędzie do Liwadyi 5go października; konferował on wczoraj z hr. Andrassym i obiadował u Arcyks. Albrechta.

Bruksella 1 października. Arcyks. Karol Ludwik odjechał dziś rano do Kolonii, odprowadzony do dworca przez króla i królową.

Petersburg 1 października. Słychać tu w kołach dobrze świadomych rzeczy, iż o liście własnoręcznym cesarza Aleksandra do cesarza Franciszka Józefa, powiezionym przez hr. Sumarokowa, ministeryum tutejsze nie zostało zawiadomionem. Pogłoski o osobnych zaproszeniach na kongres, jak też o wtargnięciu wojsk, poczytywane są za domysły, które przybierają cechę wiadomości pewnych. Tyle zaś jest pewnem, że każde pismo wychodzące wprost od cesarza Aleksandra, ma przedewszystkiem cechę wybitnie pokojową.

Bukarest 1 października Książę Karol jest dziś na wyścigach tutejszego klubu żokejskiego, a jutro wraca na Sinai. Bazyli Georgian mianowany został ajentem rumuńskim w Rzymie.

Dubrownik 2 października. Konsul angielski Monson z polecenia swego rządu wyjechał do Cetyni, aby skłonić rząd czarnogórski do przyjęcia warunków pokoju. Sądzą, że Czarnogóra jest przychylną zawarciu pokoju.

Widdin 1 października (ze źródła tureckiego). Jutro Abdul Kerim rozpocznie zaczepne działania i spodziewają się we wtorek lub we środę stanowczej bitwy.

Belgrad 1 października. (Wiadomość urzędowa). Wczoraj Turcy wysunąwszy się z umocnionych stanowisk, uderzyli w 20,000 ludzi i 40 dział na korpus wojsk serbskich pod Gredetinem, aby odciąć odwrót temu korpusowi; lecz po uporczywym kilkunastogodzinnym boju, Turcy z wielką stratą odparci zostali, a korpus serbski utrzymał się na swych stanowiskach na górach. (Gredetin leży w górah jaztrebackich na południowy zachód od Peskanicy, gdzie była główna kwatera turecka t. j. w tyle tej armii. Sam więc fakt bitwy w tym miejscu stoczonej, jakikolwiek byłby jej wypadek, dowodzi, że korpus Chorwatowicza, stanowiący prawe zachodnie skrzydło serbskie, który podczas bitwy 28go września obchodząc po zachodniej stronie armię turecką przez Kruszyce, pomknął się do Krewci, pomimo odparcia w d. 28 śnia głównego ataku serbskiego wykonanego z pod Deligradu przez Bobowiste na czoło armii tureckiej, utrzymał się przez 29 września na swem stanowisku, z którego zagraża armii tureckiej, a nawet pomknął się do Gredetinu. Jeżeli zaś wiadomość w powyższym telegramie jest prawdziwą, iż następnie 30 września odparł silny atak turecki i pozostał pod Gredetinem i Krewci, w takim razie wątpić należy, aby armia turecka zdołała wykonać energiczny zwrot zaczepny przed Deligradem, jak to twierdzi telegram z Widdyna, mając na tyłach nieprzyjaciela. *Red.*)

Konstantynopol 1 października (pryw). Jak zapewniają ze strony wiarogodnej, były Sułtan Murad jest bliskim śmierci. Tutejsze poselstwo rosyjskie przenosi do Odessy szpital swój, leżący w pobliżu Pera i wyprząta kaplicę w nim się znajdującą. Krąży tu wieść, że Rosya proponowała mocarstwom europejskim okupacyę Bośni i Bułgaryi przez wojska austryackie i rosyjskie.

Konstantynopol 1 października. Naznaczone na wczoraj zebranie wielkiej Rady dla uchwalenia odpowiedzi na propozycye mocarstw, nie przyszło do skutku. Dziś odbyła się w pałacu rada ministrów. Riza pasza mianowany został ministrem handlu, Mahmud Damat wielkim mistrzem artyleryi. Urzędownie donoszą z Niżu z d. 30 września: Najświeższe uderzenie Serbów na Turków pod Aleksinaczem zostało odpartem.

Ateny 1 października. Dziś odbył się meeting liczący około 5,000 osób, po największej części z obywatelstwa wyborowego i wyraził podziękowanie mocarstwom za objawione dla chrześcian tureckich sympatye; następnie uchwalił zaprotestować przeciw wytępianiu żywiołu greckiego, prosząc rządu, aby postawił siły lądowe i morskie w stanie odpowiednim wymaganiom ewentualnym.

Kursa. Wiedeń 2 października, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 65 70 — Renta srebrna 68·— — Losy z r. 1860 108·75 — Akcye Bank. Narod. 845. — Akcye kredytowe 152·— — Londyn 123·40 — Srebro 102 75 — Napoleony 9 85. —— Lombardy —·—.— Losy z r. 1864 —.—. Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—.— Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—.— Akcye galic. hipoteczne — Akcye franko-austr. — Marki 60·50 Talary —·— Ruble 160·—.

Usposobienie: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 2go Października.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 59½	1 61
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 61	1 67
Mark niemiecki . . . . . . „ 1 „	0 59¼	0 61
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 76	5 94
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 76	5 94
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 70	9 90
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	101 —	102 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	86 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 —	86 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	88 —	89 25
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	98 —	100 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	90 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	95 50	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	90 20	91 70
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	80 10	81 60
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	204 25	208 25
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 50	122 —
„ banku hipot. we Lwowie „ „ 200	215 —	— —
„ banku dla han. i p. w Kra. z wpł. 200 zł.	— —	155 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	17 75	19 75
Wiedeń 30go Września.		
5% zjedn. dług państ. bank.	66 25	66 40
5 „ „ „ „ srebr.	68 90	69 10
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 25	102 75
„ „ „ czeskie .	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ „ bukowińsk.	84 —	84 50
„ „ „ siedmiogr.	73 75	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 —	102 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 80	97 95
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	104 25	104 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	88 25	88 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	256 —	257 —
„ „ „ 1854 .	107 —	107 25
„ „ „ 1860 .	111 —	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	70 25	70 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	39 75	40 —
„ „ Palffy . . .	29 —	30 —
„ „ Klary . . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . . .	31 50	32 25
„ miasta Budy . . .	28 50	29 50
„ Windischgraetz . .	26 50	27 —
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank. .	15 50	16 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	842 —	845 —
Zakładu kredytowego . .	151 10	151 30
Żeglugi parow. na Dunaju	360 —	363 —
Kolei północ. Ferdynanda	1780	1790
„ rządowej fr. a. . .	282 —	282 50
„ zachod. c. Elżbiety .	140 25	141 —
„ Południowej . . .	78 50	78 75
„ Galicyjskiej . . .	206 —	206 25
„ Czerniowieckiej . .	120 —	120 50
„ Albrechta	— —	39 —
„ węg. północ.-wschod.	100 50	101 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	105 50	106 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	100 50	101 50
„ Koszycko-Bogumił. .	88 —	89 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	172 —	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	29 50	30 —
„ austryack. półn.-zach.	126 —	127 —
„ Franciszka Józefa .	130 50	131 50
Banku anglo-austryackiego	79 50	80 —
Zakładu kredytowego węg.	122 25	122 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	218 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	85 25	85 75
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	— —	67 —
„ państwowej 500 fr. .	152 —	153 —
„ Emisya z r. 1867 .	147 50	148 50
„ południowej 500 fr. .	115 70	116 —
„ Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w.a.	95 —	95 50
„ „ „ w srebr. 5%	103 10	103 30
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	93 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 —	97 50
Emisya II.	92 75	93 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	77 50
Emissya z r. 1867 .	— —	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	77 75	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 87	5 88
„ dukat na wagę .	5 90	5 91

	płacą	żądają
Napoleondory	9 78	9 79
Suweryny angielskie . .	12 20	12 13
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	102 40	102 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 10	60 20
Rubel pap.	1 59^{75}—	1 60^{25}
Lwów 30 Września.		
Dukat holenderski . . .	5 66	5 76
„ cesarski	5 72	5 82
Półimperyał rosyjski . .	9 80	9 95
Rubel srebrny rosyjski .	1 60	1 67
„ papierowy	1 58¾	1 60½
Marki	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 50	86 30
„ „ „ „ „ 4 „	78 50	79 40
„ „ Banku hipotecz.	88 65	89 50
Obligi indemn. bez kupon.	85 65	86 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	206 —	208 —
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	121 50
„ banku hipot. gal.	218 —	220 —

Warszawa 28 Wrześ.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	97	—	97	30
„ „ 2ej seryi .	97	—	97	30
kupon . .	106⅔		—	—
„ „ nowe . .	91	25	91	55
kupon . .	133⅓		—	—
„ likwidacyjne . . .	81	25	81	55
kupon . .	130		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	72	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	194	—	—	—
„ „ „ 1866 „	191	—	—	—

Powtórne ogłoszenie.

Dnia **5 października b. r.** we czwartek b. r. o godzinie 3éj popołudniu odbędzie się w budynku szkolnym **w Mogile publiczna licytacya** na przedsiębiorstwo wybudowania szkoły w Pleszowie. Warunki licytacyi oraz plan i kosztorys interesowanym każdego czasu mogą być udzielone do przejrzenia w Radzie szkolnéj miejscowéj w Mogile. (2400)

Z Rady szolnéj miejscowéj.

W Mogile dnia 28 września 1876 r.

Władysław Kołodziejczyk.

Ziemniaki wyborne do jedzenia

po cenie 1 złr. 25 c. za cetnar z odstawą — sprzedaje **Zarząd dóbr Woli duchackiéj** (z dokładnem podaniem adresu) poczta Podgórze. (2481-1-3)

Z dniem 1 października 1876 r. otwarty

Krakowski Dom komis.-zbożowy

przyjmuje do komisowéj sprzedaży i kupna wszelkie produkta rolne i udziela zaliczkę na takowe do wysokości ⅔ wartości. — Bliższe objaśnienia udziela Kantor nasz w KRAKOWIE, mieszczący się w domu przy ulicy Franciszkańskiéj Nr. 166. (2482-1-3)

Hr. Roman Bniński & Co.

Lekcye muzyki

udziela się w domu pod l. 101 przy ulicy Lubicz. (2377-2-3)

Szanownym Gościom!

biorącym pierników za 3 złr.

☞ dodaje się całusków 30 sztuk! ☜

w fabryce pierników **K. Mołęckiego** przy ulicy Brackiéj pod L. 158. Cennik dodaje się darmo. (2117-5-)

Ceny zniżone!

Kuchenki naftowe

najnowszéj konstrukcyi, naczynia i knoty do tychże, w znacznym wyborze, poleca **J. Launer, handel żelazny i norymberski w Krakowie** ulica Floryańska naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego. (2405-2-6)

Bilard łuzowy

jest każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość **w kawiarni Wielanda.** (2389-2-)

Drożdże!!!

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże** do **Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.

Poleca się również zupełnie świeży transport prawdziwéj **rosyjskiéj karawanowej herbaty** w wybornych gatunkach od 2 do 6 złr. i okruchy herbaciane również z dobrych gatunków.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (2272-5-)

EAU

de Melisse des Carmes

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (2031-4-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje w **utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 34698)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung"

Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.**

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Do nabycia w Krakowie we wszystkich księgarniach, tudzież w Lipsku w księgarni G. Pönicke. (2357-1-8)

Skład płótna i Bielizny stołowéj N. LANGERA i SYNÓW. Ceny fabryczne.

Agencya Parbierni W. Spindlera w Berlinie.



MAGAZYN BŁAWATNY I KONFEKCYI

Henryka Schwarza

w Krakowie

otrzymał na jesień i zimę: **Modele paryskie i berlińskie** tak **kostyumów** jako i **okryć.**

Nadszedł również wielki transport **nowości** na suknie damskie w **wełnie, flanelkach, cheviotach; Materyj jedwabnych, aksamitu, chustek, pledów, firanek, dywanów, kap na łóżka, materyj meblowych i wiele innych artykułów.**

☞ Zamówienia na konfekcye podług modeli i żurnali uskuteczniają się w jaknajkrótszym czasie.

☞ Próbki na prowincyę rozsyła franco. (2260-3-4)

Skład Perkali białych i Podszewek z fabryki Braci Ehrlich w Brnnan. Ceny fabryczne.

Skład Sukna i Kortów z fabryki JO. Księcia Romana Sanguszki w Sławucie. Ceny fabryczne.

Zmiana firmy.

Podpisana firma podaje do wiadomości, że p. **Stanisław Wartalski** wystąpił 27 b. m. ze spółki, a wszystkie activa i passiva tejże spółki objął na wyłączną własność p. **Julian Wiśniewski.**

Kraków d. 27 września 1876 r. (2394-2-3) *Wartalski & Wiśniewski.*

Od 1 października

udziela **lekcyj muzyki** teoretycznie i praktycznie w zawodzie nauczycielskim wykształcony (2387-2-10) **Alfred Kołaczkowski.** Mieszka przy ulicy Brackiéj pod Nrem 163 na drugiem piętrze.

Trzy pokoje

razem lub częściowo, z umeblowaniem usługą lub bez tychże **do wynajęcia każdego czasu.** Wiadomość w handlu J. Zaplatalskiego. (2397-2-)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że **skład mebli** z małego Rynku Nr. 427, przeniesiony zostaje na główny Rynek Nr. 50 do domu Wielm. Chwalibogowskich „pod Karpiem" naprzeciw odwachu. O łaskawe odwiedziny prosząc, zostajemy (2385-3-9)

Z uszanowaniem

M. Trenner & Pam.

Salon Mód

A. Zawadzkiéj

zaopatrzony został w świeże **kapelusze paryskie,** oraz przyjmuje zamówienia na **kaptury** dla dam i dzieci. (2370-3-3)

POMIESZKANIE

składające się z 7 pokoi, 2 przedpokoi, z kuchnią, piwnicą i strychem, z balkonem na front i tarasem na stronę najpiękniejszéj okolicy miasta, wraz ze stajnią i wozownią **jest do wynajęcia.** Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Garncarskiéj pod Nr. 24 lit. A. (2275-3-3)

Zarząd Dra Winternitza

ZAKŁADU wodoleczniczego

Kaltenleutgeben

oznajmia na kilkakrotne zapytania, że postarano się już o urządzenia dla **kuracyj zimowych.**

Rozpoczęcie **pory zimowéj 1go października.** Objaśnień o cenach kuracyi zimowéj udziela zarząd. (2346-4-6)

Soeben erschien 6. ... Auflage: Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und ... Dargestellt v. Dr. Bisenz ... Ordinations- ... geheime Krankheiten von Med. Dr. Bisenz Mitglied der Wiener med. Facultät, Wien, Franzens... Vorzüglich werden die ... heilbaren Fälle von ge... Manneskraft geh... Ordination täglich von ... Auch wird durch Correspon... behandelt u. werden Medicame... (2332 82 ...)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2458 56)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

PIERWSZY I GŁÓWNY SKŁAD

Lamp oraz Nafty z własnéj kopalni

K. OKOŃ

przy rogu ulic Jagiellońskiéj i Szewskiéj oraz drugi przy rogu ulic Grodzkiéj i Ś. Józefa

W KRAKOWIE, (2164-5-12)

poleca się z wielkim wyborem **lamp** salonowych, pokojowych, kancelaryjnych, gabinetowych i kuchennych, tak stojących, jako ściennych i wiszących, najnowszych wzorów i konstrukcyi, — doborem kloszów, kul, knotów, cylindrów do wszelkiego rodzaju lamp wiedeńskich i berlińskich;

NAFTĘ

czystą, najlepszą, niezapalną, własnéj produkcyi;

Kuchenki naftowe, wszelkiego rodzaju **świece** stołowe, **szczotki** do mycia, zamiatania podłóg i inne, dobry gatunek **mydła** do prania bielizny, **masę kauczukową** do zapuszczania podłóg, **benzynę, ligroinę** i t. p. inne artykuły; — uskuteczna również **przerabianie i reparacye lamp,** wszystko **po cenie najtańszéj.** Obstalunki zamiejscowe załatwia dokładnie i spiesznie.

F. Gischler

c. k. koncesyonowana

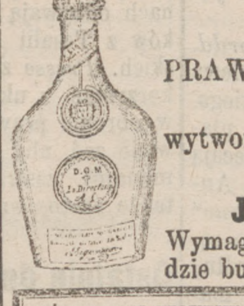
szkoła przygotowawcza kawaleryjna (pensyonat)

w Wiedniu, VIII. Haspingergasse 5,

przygotowuje młodych ludzi tak stanu cywilnego jak wojskowego w przeciągu 10 miesięcy bezpośrednio do egzaminu oficerskiego tj. egzaminu kadeckiego nowego systemu. W zakładzie Gischlera wykształconych już zostało 184 aspirantów oficerskich (tych nie należy zamieniać z jednorocznymi ochotnikami), z których 10 jako porucznicy, 127 jako podporucznicy, reszta zaś jako kadeci w armii służą — cyfry te przez żaden inny zakład prywatny osiągniętemi nie zostały. Przyjęcie na nowy kurs odbywa się codziennie.

O przygotowaniu do piechoty jednorocznych ochotników donosi obszernie program, który na żądanie darmo przesyła. (2339-4-5)

Dyrekcya.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt (2441-1-16)

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIEROW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand ainé*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego, w agencyi St. Mikuckiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. Joh. Gust. Wehle et Cie, 1, Esslinggasse 8.



C. k. uprzyw. fabryka lamp

R. Ditmar w Wiedniu,

GŁÓWNY SKŁAD:

we Lwowie, plac Maryacki,

LAMPY NAFTOWE I OLEJNE,

żerandole, lampy wiszące, ścienne, stołowe i fabryczne, **latarnie**

po najtańszych cenach w najgustowniejszych i najnowszych kształtach.

Cenniki dla odsprzedających są w moich składach.

Skład moich wyrobów utrzymują te znane handle w Austryi Węgrzech, które je sprowadzają. (2351-5-20)

Cylindry Phönix (nie pękające) oznaczone jako marką fabryczną. ✕

Technika Frankenberg (w Saksonii)

(założona 1865. Przeszło 700 uczniów wykształconych)

Szkoła politechniczna.

Dla **budowy machin** (inżynierów, konstruktorów)
„ **budowy dróg i kolei żelaznych**
„ **chemii technicznej** zupełnie urządzone większe laboratoryum

Szkoła dla werkmistrzów. — Szkoła przygotowawcza dla egzaminu jednorocznych ochotników. (1558-5-5)

Początek półrocza zimowego **20 października.**

Nauka przygotowawcza bezpłatnie.

Prospekta darmo od **Dyrekcyi techniki.**

Na Wygodzie pod L. 90

przy ulicy Zwierzynieckiéj, są **cztery pokoje** z kuchnią i przynależnościami, z osobnem wejściem i ogródkiem **do wynajęcia.** Wiadomość tamże. (2393-2-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

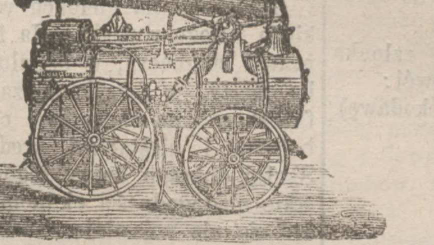
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28. (1706-22-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydobywające ze zboża kąkol, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

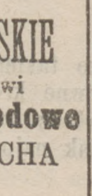
Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-20)

Clayton & Shuttleworth

Pełnomocnik: **St. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek L. 28.



HOLENDERSKIE czystéj krwi

stado zarodowe

w SCHALSCHA koło Gliwic (Gleiwitz)

na Szlązku pruskim,

St. Z. B. I Lit. C. Nr. 21,

poleca piękne, czystéj krwi, dobrze chowane bydło zarodowe. (319-9-12)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół** PP. Słuchaczy uniwersytetu, szkoły technicznéj, oraz wyższéj szkoły przemysłowo-handlowéj. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany do 1 października ulica Floryańska Nr. 329, I. piętro; a później ulica Karmelicka Nr. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.

A. Furmankiewicz. (2271-5-10)

Były Urzędnik

obeznany jak najdokładniéj **z administracyą domów, sporządzaniem i składaniem fassyj,** — podejmuje się tych czynności, tak w mieście jak na przedmieściu, z największą starannością i akuratnością — Bliższa wiadomość w handlu W. **Mikołaja Jawornickiego w Krakowie.** (1968-16-)

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.

Liebig's Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

J. v. Liebig

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **u A. Siedleckiego, aptekarza w Krakowie.** (401-16-24)

Krople chinowe

przeciw

osłabieniu

i dolegliwościom trawienia

szczególniéj dla **osłabionych mężczyzn** nieoceniony środek. Takowe ułatwiają trawienie w wysokim stopniu, naprawiają soki i krew i objawiają wzmacniający skutek na cały ustrój w zadziwiający sposób. Dwie lub trzy flaszeczki po 1 złr. 80 cent. wystarczają zupełnie. (2345-5-12)

L. Ringler & Herrburger

skład chemikalij w **Wiedniu,**

I. Auerspergerstrasse Nr. 4.

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYZ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie. Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (2464-8-)

Ogłoszenie.

Egzotyczne papiery

Wskutek odmówienia **podatku giełdowego** wykreśloną została pewna ilość akcyj bankowych, przemysłowych przedsiębiorstw likwidujących zakładów itd. z urzędowego kursblatu, a **kupno i sprzedaż** takich papierów została na publicznéj wiedeńskiéj giełdzie zakazana.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w moich kantorach wymiany Graben Nr. 7 i 27 urządziłem oddział szczegółowo dla kupna i sprzedaży takich papierów (egzotycznéj wartości), jestem więc w możności udzielić **rzetelnych i pewnych** wyjaśnień o stanie wielu przedsiębiorstw.

☞ **Na adresowane do mnie zapytania natychmiast odpowiadam.**

Chwilowo mam **dobre ulokowanie** dla
wiedeńskich akcyj związkowych kasowych,
akcyj wiedeńskiego banku oszczędności,
akcyj Towarzystwa Kałusz,
akcyj banku związkowego,
akcyj banku rent hipotecznych,
listów zastawnych banku hipotecznego, kredytowego i zaliczkowego,
i mogę za nie **dobre ceny** płacić. (2352-3-3)

BENI GRÜN,

Bank- und Wechselgeschäft, w Wiedniu, Graben Nr. 7 i 27.

☞ Listy i telegramy pod adresem **Beni Grün w Wiedniu.** ☜